

PONIEDZIAŁEK-CZWARTEK
17-20 LISTOPADA 2025

Cena 4,70 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXXI Nr 92 (7921)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325
Redaguje: Zespół

Najbliższe wydanie
„Dziennika Wschodniego”
w piątek 21 listopada

www.dziennikwschodni.pl

dziennik WSCHODNI

OBRADY
KAPITUŁY
ZA NAMI

ROLNIK
ROKU 2025



ROZSTRZYGNIECIA
PODZAS GALI
W LUBELSKIM RYNKU
HURTOWYM
W ELIZÓWCE

STRONA 2

JUŻ ZA 2 DNI NOWA STRONA

Ten sam Dziennik Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

Metro w Lublinie?

NIESPODZIANKA OD PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes PSL i wiceprezes Rady Ministrów, zapowiedział projekt budowy sieci linii metra w dziesięciu polskich miastach. Jednym z nich ma być Lublin. Co na to jego mieszkańcy?

15 listopada odbył się kongres Polskiego Stronnictwa Ludowego, podczas którego na prezesa partii ponownie wybrano Władysława Kosiniaka-Kamysza. 44-letni polityk od 2023 roku jest wiceprezesa Rady Ministrów i ministrem obrony narodowej. PSL ostatnio jednak dołuje i w sondażach nie przekracza bariery 2 proc. poparcia. Kosiniak-Kamysz zapowiedział więc kilka nowych propozycji programowych, które mają pozwolić jego ugrupowaniu odbić się od dna. Jedną z nich jest budowa sieci linii metra w dziesięciu miastach Polski. Ma ona być nie tylko usługą transportową, ale też miejscem schronienia w czasie wojny czy kryzysu. - Takie metro powinno powstać w Łodzi, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku, Białymstoku czy Lublinie – ogłosił Kosiniak-Kamysz.

Wicepremier RP powoływał się na przykłady Niemiec, Francji, Hiszpanii, gdzie metro funkcjonuje w kilku miastach. Mówił, że po trzydziestu pięciu latach wolno-

ści najwyższy czas na rozszerzenie sieci kolei podziemnej poza dwie nitki działające już w Warszawie. Szacowany koszt takiego przedsięwzięcia wynosi trzydzieści dwa miliardy złotych, czyli jeden kilometr metra za około pół miliarda złotych.

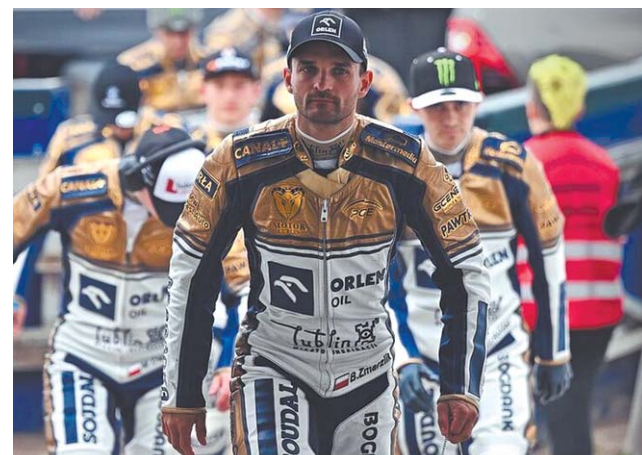
Jak mogłoby wyglądać metro w Lublinie? Dziesięć lat temu w Brain Damage Gallery na Królewskiej 13 oglądać można było fantasmagoryczny projekt lubelskiego metra grafika Michała Lewkowicza. Kolej miała sześć linii, jedna z nich objechała całe miasto, inne kursowały z Ponikwody na Węglin, z Choin na osiedle Nałkowskich i Abramowice, z Elizówki na osiedle Widok, ze Skansenu na ulicę Melgiewską i z ulicy Nałęczowskiej do Portu Lotniczego Lublin.

Od jakiegoś czasu na Facebooku działa też fanpage „Kiedy powstanie metro w Lublinie?”. Jego autorzy postawili na skromniejszą wizję niż Lewkowicz i zawarli w niej „tylko” trzy linie.

● DOKOŃCZENIE NA STR. 7



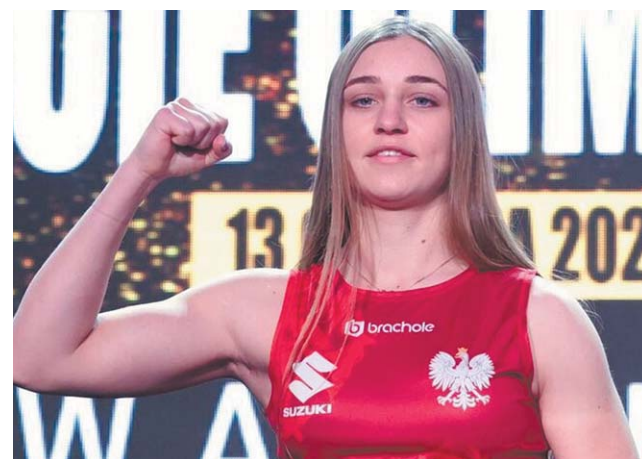
FOT. KW KOTŁOWNIA LUBLIN



FOT. ORLEN OIL MOTOR LUBLIN



FOT. PLUS LIGA



FOT. DW

Nasze ASY znów w elicie

Ruszył Plebiscyt Przeglądu Sportowego na Najlepszego Sportowca Polski 2025 Roku (my wybory sportowca województwa rozpoczniemy na początku grudnia). Miło nam poinformować, że w wąskim gronie kandydatów (24

osoby + duet kajakarek) znalazł się kwartet przedstawicieli klubów z naszego region. Tak jak przed rokiem uznanie sportowego środowiska zyskali Aleksandra Mirosław (KW Kotłownia Lublin - mistrzyni świata we wspinaczce sportowej), Bartosz Zmarzlik (Orlen Oil

Motor Lublin - mistrz świata na żużlu), Julia Szeremeta (PACO Lublin - wicemistrzyni świata w boksie) i Wilfredo Leon (Bogdanka LUK Lublin - brązowy medalista mistrzostw świata w siatkówce). W poprzedniej edycji wszyscy znaleźli się w „10” laureatów, a Aleksandra

Mirosław otworzyła tamtą listę. W tym roku konkurencja znów jest mocna, ale od czego głosy lubelskich fanów naszych mistrzów. Zachęcamy do głosowania, a szczególnie znaleźć można oczywiście na przeglądowych stronach, zarówno papierowych jak i internetowej.

Kapituła wybrała laureatów

NASZ PLEBISCYT Ponad 30 tysięcy głosów oddali nasi czytelnicy w sondzie na Koło Gospodyń Wiejskich w ramach plebiscytu Rolnik Roku 2025. W ostatni piątek 14 bm., zebrała się także kapituła, która po merytorycznej dyskusji i w tajnym głosowaniu wybrała laureatów naszego konkursu w kategoriach Rolnik Roku oraz Hodowca Roku.

Gala finałowa 7 edycji Rolnika Roku odbędzie się w wyjątkowym miejscu, ściśle związanym z rolnictwem – na Lubelskim Rynku Hurtowym w Elizówce. W tym roku liczbę kategorii zredukowaliśmy do trzech: Rolnik Roku, Hodowca Roku oraz Koło Gospodyń Wiejskich Roku. Kolejną zmianą jest głosowanie czytelników poprzez sondę – w ten sposób wyłoniliśmy laureatki w kategorii Koło Gospodyń Wiejskich Roku. W bezpłatnej sondzie czytelnicy oddali 34.115 głosów na 20 kandydatur. Wyniki znajdziecie na naszej stronie [www](http://www.dziennikwschodni.pl).



Kapituła Rolnika Roku podczas obrad. Od lewej: Waldemar Banach, Andrzej Romańczuk, Stanisław Żmijan, Paweł Turczyn i Paweł Puzio - redaktor naczelny Dziennika Wschodniego

FOT. DW

Laureaci w kategoriach Rolnik Roku i Hodowca Roku zostali wyłonieni przez kapitułę naszego konkursu. W jej skład weszli przedstawiciele naszych partnerów: **Andrzej Romańczuk** (dyrektor lubelskiego oddziału Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa), **Stanisław Żmijan** (dyrektor lubelskiego ośrodka terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa), **Waldemar Banach** (dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego) oraz **Paweł Turczyn** (dyrektor Wydzia-

łu Środowiska i Rolnictwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego). Kapituła zapoznała się z materiałami plebiscytowymi, a następnie w tajnym głosowaniu wybrała laureatów trzech pierwszych miejsc w kategoriach Rolnik Roku i Hodowca Roku. Warto dodać, że w pierwszej kategorii zgłoszono dziesięć kandydatur, a w drugiej – cztery.

Wyniki ogłosimy podczas gali 26 listopada, natomiast dodatek Dziennika Wschodniego poświęcony naszemu plebiscytowi Rolnik Roku 2025 ukaże się **28 listopada** na naszych łamach.

REDAKCJA

P R O M O C J A



Gala wręczenia wyróżnień już 26 listopada!

Specjalny dodatek podsumowujący plebiscyt ukaże się 28 listopada w Dzienniku Wschodnim

PATRONAT



PARTNER



www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Comer Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:
Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ewelina Burda
Anna Szewc
Ismena Cieśla
Waldemar Sulisz
Magdalena Bożko
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna
Radomir Wiśniewski

Jan Mazurek
Adrian Mańko
Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziół
Bartek Surman
Skład:
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin
POLSKA PRESS GRUPA
„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

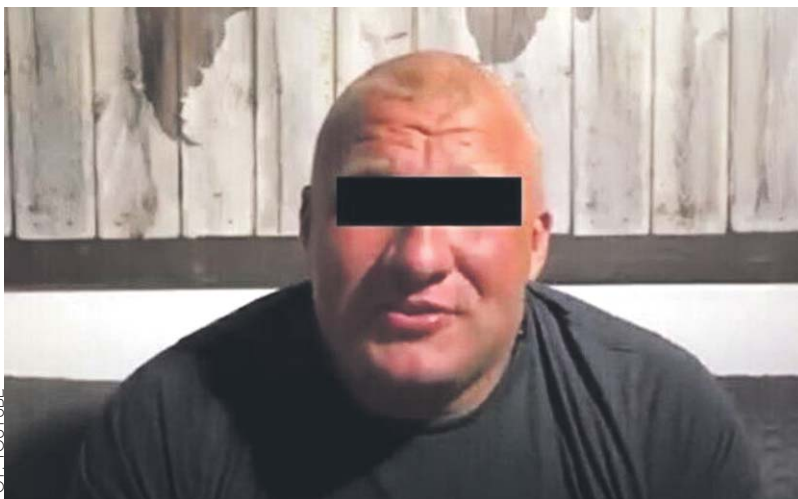
Lekcje z wojskiem

Żołnierze 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej ponownie odwiedzają szkoły regionu. Wystartowała czwarta edycja ogólnopolskiego programu „Edukacja z wojskiem”, realizowanego wspólnie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Ministerstwo Obrony Narodowej. W tym roku zajęcia poprowadzone przez terytorialsów trafią do 71 szkół województwa lubelskiego – od podstawówek po technika, licea i szkoły branżowe. Uczniowie uczą się, jak rozpoznać sygnały alarmowe, udzielać pierwszej pomocy, reagować w sytuacjach zagrożenia czy bronić się przed dezinformacją.

– To lekcje, które uczą myśleć i reagować, ale też pokazują, że bezpieczeństwo to coś bardzo praktycznego. Nie chodzi o teorię, tylko o działanie – jak wezwać pomoc, jak się ewakuować, jak zatać krwotok. Dają młodym ludziom wiedzę, która może przydać się w każdej sytuacji: od pożaru po zagrożenie w sieci. – mówi szer. Sebastian, instruktor z 22 Dęblińskiego Batalionu Lekkiej Piechoty.

Ogólnopolski projekt potrwa do 19 grudnia 2025 roku.

OPRAC. IC



FOT. YOUTUBE

„Wielki Bu” w lubelskim areszcie

NIE SKŁADA WYJASNIEN

Patryk M., znany jako „Wielki Bu”, usłyszał zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się handlem narkotykami oraz kradzieży. Po czwartkowym przesłuchaniu w lubelskim wydziale Prokuratury Krajowej jego obrońcy poinformowali, że nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień.

Patryk M. został doprowadzony do prokuratury w czwartek po południu.

Przesłuchanie trwało niespełna godzinę. Jak przekazali jego pełnomocnicy (mec. Krzysztof Ways i mec. Łukasz Isenko), ich klient kwestionuje treść stawianych mu zarzutów i utrzymuje, że nie brał udziału w przestępczej działalności. – Nie tylko się nie przyznaje, ale uważa, że opisywane przez prokuraturę sytuacje w ogóle nie miały miejsca. Wierzy, że w toku postępowania jego niewinność zostanie potwierdzona – powiedział jeden z obrońców.

Po przesłuchaniu „Wielki Bu” trafił do jednostki penitencjarnej w Lublinie. Jak przekazała prok. Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej, śledczy wnioskuje, by areszt wobec Patryka M. był utrzymany do 4 lutego 2026 r. Wniosek rozpatrzy Sąd Rejonowy Lublin-Zachód.

Patryk M. został zatrzymany 12 września na lotnisku w Hamburgu, gdzie – jak ustaliła policja – planował wylot do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Po prze-

kazaniu stronie polskiej przez Niemcy trafił do Aresztu Śledczego w Szczecinie, a następnie został przewieziony do Lublina.

„Wielki Bu” znany jest również z udziału w freak-fightowych galach MMA i publikacji w mediach społecznościowych. W ubiegłym roku głośno było o jego spotkaniu z ówczesnym prezesem IPN Karolem Nawrockim, co wywołało falę politycznych komentarzy.

OPRAC. IC
ŹRÓDŁO: PAP

DŁUGA LISTA ZARZUTÓW

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak potwierdził, że Patryk M. usłyszał pięć zarzutów, w tym dotyczących udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, która w latach 2017-18 działała w Polsce, Holandii i Hiszpanii. Według śledczych grupa miała zajmować się nabywaniem, produkcją i wprowadzaniem do obrotu znacznych ilości narkotyków: marihuany, kokainy, amfetaminy, haszyszu, mefedronu, kiefedronu oraz ekstazy. Śledczy szacują, że Patryk M. uczestniczył w obrocie 17 kg marihuany (wartość ok. 850 tys. zł) oraz 2 kg amfetaminy (ok. 60 tys. zł), traktując to jako stałe źródło dochodu. Kolejne zarzuty obejmują kradzież z włamaniem do Audi Q7 o wartości 60 tys. zł oraz przerobienie numerów VIN tego pojazdu. Patryk M. ma także odpowiadać za oszustwo przy sprzedaży auta za 41 tys. zł – według prokuratury popełnione w warunkach recydywy.



Zdjęcie ilustracyjne

FOT. PIXABAY.COM

Bezpłatne badania pacjentów z cukrzycą

TYDZIEŃ ŚWIADOMOŚCI

Dziś, 17 listopada, w całej Polsce rozpoczynają się obchody Tygodnia Świadomości Stopy Cukrzycowej – międzynarodowej akcji edukacyjnej poświęconej jednemu z najpoważniejszych powikłań cukrzycy. Do 22 listopada 2025 roku każdy pacjent chorujący na cukrzycę będzie mógł bezpłatnie przebadać stopy w gabinetach i placówkach biorących udział w akcji. Podczas wizyt specjalści ocenią stan stóp, udzielią wskazówek dotyczących pielęgnacji i ewentualnego leczenia, a także poinformują, jak często należy zgłaszać się na kontrolę. W akcję włączy się m.in. Lubelski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia, który podkreśla znaczenie profilaktyki i edukacji.

Organizatorem wydarzenia w Polsce jest Polskie Towarzystwo Leczenia Ran. Jak podkreślają eksperci, stopa cukrzycowa to jedno z najczęstszych i najtrudniejszych powikłań choroby. Owrzodzenia stóp dotyczą nawet co czwartego pacjenta z cukrzycą. Choć rany można zagoić, często mają tendencję do odnawiania się, a sama choroba jest przewlekła.

– Warto skorzystać z bezpłatnych badań i edukacji. Podczas Tygodnia Świadomości Stopy Cukrzycowej uświadamiamy, jak poważne jest ryzyko rozwinięcia tego powikłania – podkreśla dr n. med. Przemysław Lipiński, chirurg i przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Leczenia Ran.

Lubelski Oddział NFZ zaprasza wszystkie osoby z rozpoznaną cukrzycą, które nie cierpią na zespół stopy cukrzycowej na bezpłatne badanie stóp. Taka możliwość będzie jutro, we wtorek (18 listopada) w lubelskim NFZ przy ul. Nadstawnej. W ramach tygodnia świadomości badania będzie też można wykonać w Świdniku, Łukowie, Wysokim, czy Zamościu. Szczegółowy wykaz placówek wraz z numerami telefonów do rejestracji na badanie: <https://ptlr.org/mapa-placowek/#lubelskie>.

OPRAC. KANA

Szlachetna Paczka znów łączy

WYSTARTOWALI W minioną sobotę, punktualnie o godz. 8, Szlachetna Paczka otworzyła internetową bazę rodzin, które w tym roku czekają na pomoc. Organizatorzy podkreślają, że wystarczy niewielki wysiłek i odrobina dobrej woli, by realnie odmienić czyjeś życie.

– W codziennym pośpiechu często nie dostrzegamy, jak wiele mamy. Narzekamy, że nie ma nic do jedzenia, choć lodówka jest pełna. Mówimy, że nie mamy się w co ubrać, stojąc przed szafą pełną ubrań. Tymczasem tuż obok nas żyją ludzie, dla których to nasze „nic” jest wszystkim – przypomina Joanna Sadzik, prezeska Stowarzyszenia WIOSNA. – Dla pana Edwarda to działająca lodówka, dla nastoletniej Kasi – ubranie na zmianę, dla pani Teresy – czajnik, który pozwoli zimą napić się ciepłej herbaty.

To właśnie takie drobne, codzienne przedmioty mogą stać się wielką pomocą. Aby kogoś wesprzeć, wystarczy wejść na stronę www.szlachetnapaczka.pl i wybrać rodzinę z najbliższej okolicy – taką, której historia najbardziej poruszy.

Historie rodzin zgłaszanych do Szlachetnej Paczki często pokazują, jak cienka jest granica między samodzielnością a skrajnym ubóstwem. Pan Edward, 84-letni samotny emeryt, jeszcze kilka lat temu pracował jako ochroniarz. Choroba odebrała



Finał akcji – tzw. Weekend Cudów – zaplanowano na 13 i 14 grudnia. To wtedy do rodzin trafią paczki przygotowane przez darczyńców.

FOT. ARCHIWUM

mu jednak możliwość dorabiania. Po opłaceniu rachunków i wykupieniu leków zostaje mu 30 zł na jedzenie. – Człowiek myśli, że da sobie radę. A potem siada w zimnej kuchni z ostatnią konserwą i czuje, że jest już na tym świecie zbędny – mówi mężczyzna. Jego lodówka od dawna nie działa, więc nawet ewentualnych zapasów nie miałby gdzie przechować.

Takich historii są tysiące. Szlachetna Paczka przypomina, że tuż obok nas istnieje niewidoczna na co dzień rzeczywistość ubóstwa – ludzi, którym brakuje tego, co dla wielu jest

absolutną codziennością: działającej kuchenki, ciepłej kołdry, odzieży na zmianę.

W internetowej bazie znajdują się historie osób starszych i samotnych, rodzin wielodzietnych, osób chorych, z niepełnosprawnościami, ofiar wypadków czy tragedii życiowych. To ludzie, którzy nie proszą o wsparcie, choć bardzo go potrzebują. Wolontariusze wciąż odwiedzają kolejne domy, pytają o potrzeby, rozmawiają i uzupełniają bazę, by jak największej rodzin mogło otrzymać pomoc.

KANA

Magiczna sala w szpitalu

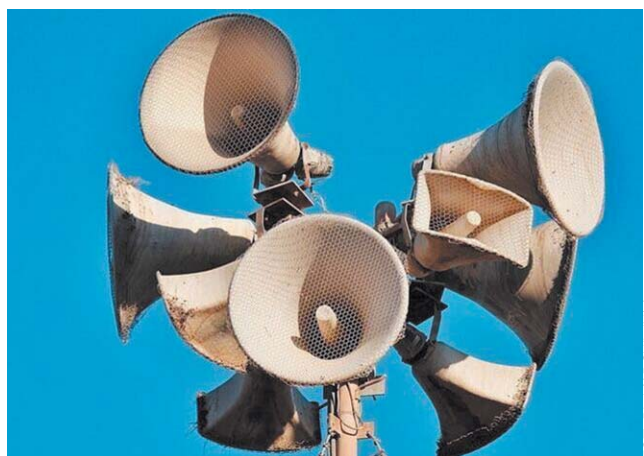
LUBLIN W Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym w Lublinie otwarto nową przestrzeń – sensoryczną Salę Doświadczeń Świata. Powstała z myślą o dzieciach hematologicznych, ale korzystać z niej będą również pacjenci oddziału rehabilitacji i inni podopieczni szpitala.

– To przestrzeń wyposażona w różnorodne elementy oddziałujące na wzrok, słuch, dotyk, zapach, a nawet smak. Znajduje się tu między innymi łóżko wodne, kolumna wodna z bąbelkami, wiązki światłowodów zmieniające kolor, instrumenty muzyczne, a także lustrzany domek, w którym dziecko może się schować i poczuć bezpiecznie – opisuje Paula Jaśkiewicz, międzynarodowy specjalista Snoezelen i pedagog Fundacji „Na Ratunek”.

Obiekt zaprojektowano jako białe płótno, które można dowolnie „pokolorować” w zależności od potrzeb pacjenta. Światło, dźwięk i zapachy są dobierane indywidualnie przez terapeutów, tworząc unikalne środowisko terapeutyczne. – Możemy w jednej chwili przenieść dzieci do podwodnego świata, lasu lub kosmosu – dodaje terapeutka.

KATARZYNA NAKONIECZNA

• WIĘCEJ NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL



FOT. DW/ARCHIWUM

Ruszają darmowe szkolenia

BEZPIECZEŃSTWO Lublin chce przeszkolić swoich mieszkańców z zakresu szeroko rozumianego bezpieczeństwa. W tym celu rozpoczynają się darmowe szkolenia. Pierwsze już za kilka dni, w Domu Kultury LSM.

W czwartek 20 listopada pracownicy Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego UM Lublin przypomną o najważniejszych zasadach bezpieczeństwa, w tym rozpoznawaniu sygnałów alarmowych oraz zasad bezpiecznego zachowania. – Zbliżające się szkolenie jest kolejnym elementem naszych działań, jakie podejmujemy na rzecz bezpieczeństwa mieszkanki i mieszkańców. Chcemy, aby Lublin był miejscem bezpiecznym, a każda chętna osoba mogła w przystępny sposób pozyskać niezbędną wiedzę na wypadek sytuacji kryzysowych. Zachęcam Państwa do udziału w spotkaniu, wspólnie możemy budować silne i odporne społeczeństwo – mówi **Krzysztof Żuk**, prezydent miasta.

Pierwsze wydarzenie w ramach cyklu szkoleń odbędzie się w sali kinowej **Domu Kultury LSM (ul. Wallenroda 4a)** w ten czwartek w **godz. 16-18**. Podczas spotkania mieszkańcy dowiedzą się m.in. o zasadach zachowania w sytuacjach kryzysowych, dostępności obiektów zbiorowej ochrony na terenie miasta oraz idei punktów odporności społecznej. Wstęp jest całkowicie wolny. Bezpłatne wejściówki można odebrać w sekretariacie DK

OPRAC. ADMA

LSM od poniedziałku do piątku w godz. 8-20.

– Podczas szkolenia nie tylko przekażemy najważniejsze zasady bezpieczeństwa i procedury, ale także zwiększymy świadomość mieszkanki i mieszkańców na temat miejsc ochrony zbiorowej oraz działań wspierających odporność społeczną. Chcemy, aby każda osoba mogła w przystępny sposób dowiedzieć się jak reagować w sytuacjach zagrożenia. Dzięki współpracy z Lubelską Spółdzielnią Mieszkaniową już w przyszły czwartek blisko 200 osób zdobędzie niezbędną wiedzę z zakresu bezpieczeństwa – wyjaśnia **Miroslaw Sokal** z wydziału bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego.

Kolejne otwarte spotkanie dla lublinian w ramach tego samego cyklu odbędzie się **4 grudnia (czwartek)**. To szkolenie zostanie przeprowadzone przy współpracy z Fundacją Polskiej Grupy Zbrojeniowej w ramach projektu „Łączy nas bezpieczeństwo”. Szczegóły mają pojawić się w przyszłym tygodniu.

– Warto podkreślić, że Urząd Miasta Lublin jako pierwszy w Polsce urząd administracji publicznej – i aktualnie jeden z nielicznych – został zweryfikowany przez Akademię Pożarniczą jako podmiot uprawniony do prowadzenia zajęć zgodnie z programami szkolenia określonymi w rozporządzeniu MSWiA – chwali się Ratusz w swoim komunikacie.

Powstaje 388 mieszk

DOPLATY DO CZYNZU ZROBIĄ RÓŻNICĘ Wiosną przyszłego roku w rejonie ul. Krochmalnej w Lublinie ma zostać oddanych do użytku 388 nowych mieszkań na wynajem. Inwestycję realizuje PFR Nieruchomości, a przyszli najemcy – jeśli spełnią kryteria – będą mogli liczyć na dopłaty do czynszu sięgające 800 zł miesięcznie.

Na budowie trwają już ostatnie prace porządkowe, wykończeniowe i meblowanie mieszkań. Za realizację odpowiada firma API sp. z o.o. Osiedle tworzą trzy budynki o wysokości 5-7 kondygnacji, zaprojektowane przez pracownię Stelmach i Partnerzy.

W nowych blokach powstały mieszkania o powierzchni od 27 do 78 mkw. Na parterach zaplanowano lokale z ogródkami, a od strony ul. Krochmalnej i Cukrowniczej – również lokale usługowe. W podziemiu znajdują się garaże i komórki

lokatorskie. Teren zostanie obsadzony drzewami, krzewami i trawami ozdobnymi. Najemcy będą mogli wybrać standard wykończenia – od mieszkań „pod klucz”, do w pełni wyposażonych lokali gotowych na wprowadzenie się od razu.

Dopłaty do czynszu – nawet 800 zł miesięcznie – będą wypłacane przez BGK. O przyznaniu zdecydują dochody najemców. Limit dla jednej osoby to 8.181 zł netto, a np. dla trzech – 14.727 zł netto. W procesie naboru punktowane będą m.in.: brak własnego mieszkania, rozliczanie PIT-u w Lublinie,

przeprowadzka do miasta w związku z pracą lub nauką, rodziny z dziećmi, młodzi absolwenci do 30. roku życia. Kandydaci przejdą też weryfikację czynszową i sprawdzenie historii płatniczej w bazach KRDi BIG InfoMonitor.

Ratusz informuje, że trwa już uzgodnienia między miastem, a spółką MDR Lublin Krochmalna. Nabór osób uprawnionych do wynajmu poprowadzi Wydział Spraw Mieszkaniowych UM Lublin na początku przyszłego roku. Umowy mają być podpisywane na przełomie I i II kwartału 2026 r.

– W rejonie ul. Krochmalnej rozważana jest również kolejna inwestycja mieszkaniowa. W przyszłości może to pozwolić na wprowadzenie preferencji dla wybranych grup zawodowych, jeśli będzie taka potrzeba – przekazuje Joanna Stryczińska z biura prasowego ratusza.

PFR Nieruchomości od dekady realizuje inwestycje mieszkaniowe na wynajem w całym kraju. W ramach zarządzanych funduszy powstało już ponad 7,2 tys. mieszkań m.in. w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku czy Poznaniu.

OPRAC. IC



FOT. AMW/NADESZANE

Unikaty na sprzedaż

126 OFERT AMW Miłośnicy militariów, majsterkowicze i łowcy nietypowych okazji znów mają powód, by ustawić przypomnienie w kalendarzu. Lubelski oddział Agencji Mienia Wojskowego przygotował kolejny przetarg, a w nim – aż 126 pozycji, o łącznej wartości ponad 400 tys. zł. Oferty można składać do 20 listopada do godz. 11.30.

Wśród wystawionych rzeczy są m.in. wojskowe kurtki, buty, męszki, plecaki, odzież robocza, wyposażenie polowe, a także sprzęt, który aż prosi się o drugie życie – agregaty, kontenery, namioty, szafki metalowe czy elektronarzędzia. Dla bardziej wymagających są też pozycje większego kalibru: przyczepy, terenowe samochody po służbie i elementy infrastruktury wojskowej.

Ceny jak zwykle kuszą, bo w AMW nie chodzi o zysk, tylko o to, żeby sprzęt, który nie jest już potrzebny wojsku, trafił do cywilnego obiegu.

Dlatego wiele przedmiotów kosztuje ułamek ceny sklepowej. I nic dziwnego, że chętnych nie brakuje.

Hity, które mogą szybko zniknąć z placu: szafy metalowe po 100 – 200 zł • kurtki i polary wojskowe od kilkudziesięciu złotych • agregaty prądotwórcze • wojskowe przyczepy transportowe • solidne narzędzia i elektronarzędzia używane w jednostkach. Kupujący nie muszą mieć żadnych specjalnych uprawnień. Wystarczy przyjść, obejrzeć sprzęt i złożyć ofertę lub – w przypadku rzeczy z listy sprzedaży bezprzetargowej – od razu kupić na miejscu.

AMW podkreśla, że to dobra okazja nie tylko dla kolekcjonerów sprzętu wojskowego. Z oferty korzystają rolnicy, majsterkowicze, przedsiębiorcy outdooru. Wiele rzeczy – szczególnie tych z kategorii ciężkiego i specjalistycznego sprzętu – jest praktycznie nie do zdobycia poza wojskiem.

Wyprzedaż prowadzi Oddział Regionalny AMW w Lublinie. Szczegółowy cennik, zdjęcia przedmiotów i zasady zakupu dostępne są na stronie AMW oraz w Biuletynie Informacji Publicznej. Oglądanie sprzętu jest możliwe w wyznaczonych terminach po wcześniejszym kontakcie z oddziałem.

OPRAC. IC

Nietypowy zabieg

CHIRURGIA 56-letni pacjent od roku zgłaszał dolegliwości w gabinecie lekarza POZ. Dopiero wykonane USG, a następnie pilna tomografia komputerowa jamy brzusznej ujawniły prawdziwą przyczynę jego problemów – masywny guz przestrzeni zaotrzewnowej. Z takim przypadkiem zmierzili się lekarze Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie. W czwartek zespół chirurgów onkologicznych w składzie: prof. dr hab. **Karol Rawicz-Pruszyński**, dr **Paweł Iberszer** i dr **Emilia Maleczyk**, przeprowadził skomplikowaną operację usunięcia guza. Lekarzom udało się wyciąć 35-centymetrową zmianę ważącą aż 16 kilogramów, w jednym bloku tkankowym, wraz z lewą nerką i fragmentem okrężnicy. Zabieg trwał 2,5 godziny, a ze względu na wyjątkowo rzadki charakter tak dużych guzów, przy jego przebiegu obecny był niemal cały blok operacyjny. Jak poinformował szpital, dzień po operacji pacjent czuje się bardzo dobrze i nie zgłasza bólu. Szybki powrót do komfortu to efekt nie tylko precyzyjnej pracy chirurgów, lecz także kompleksowej opieki okołoperacyjnej prowadzonej według zasad prehabilitacji oraz protokołu ERAS (Enhanced Recovery After Surgery), który pozwala na znacznie szybszą rekonwalescencję. **USK1** podkreśla, że tak spektakularne przypadki są rzadkością, ale jednocześnie pokazują, jak kluczowa jest dokładna diagnostyka i szybka reakcja na niepokojące objawy.

OPRAC. KANA

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Pani Agacie Baryle

Prokuratorowi Prokuratury Okręgowej w Lublinie z powodu śmierci

BRATA

składają prokuratorzy i pracownicy Prokuratury Regionalnej w Lublinie

añ na wynajem



FOT. ARCHIWUM

Spółeczny ankieter w akcji

DZIELNICOWY? NIE ZNAM Czy na osiedlu Adama Mickiewicza jest bezpiecznie? Sprawdził to Lubelski Lider Bezpieczeństwa, **Arkadiusz Szczepański**. Od ponad 10 lat przygląda się tej tematyce na lubelskich osiedlach. Jest emerytowanym policjantem, który po zakończeniu służby postanowił udzielać się społecznie. Opracował wzory ankiet, które trafiają do mieszkańców poszczególnych lubelskich osiedli. Sam je roznosi, zbiera, a później analizuje i przedstawia wyniki mieszkańcom, radzie dzielnicy, policji, straży miejskiej.

Tym razem w ankiecie udział wzięło 2362 osoby z 58 bloków mieszkalnych oraz 23 domów jednorodzinnych. Z ankiet wynika, że aż 95 proc. ankietowanych nie zna swojego dzielnicowego i nie wie kto nim jest, z czego 53 proc. deklaruje chęć jego poznania. Za ledwie 4 proc. ankietowanych miało okazję spotkać na swojej ulicy dzielnicowego Straży Miejskiej, zaś 96 proc. nigdy go nie widziało. 12,5 proc. ankietowanych ocenia poczucie bezpieczeństwa w okolicy swojego miejsca zamieszkania jako bardzo dobre, 53 proc. jako dobre, zaś 25 proc. jako średnie, 4 proc. jako złe, 1 proc. jako bardzo złe, 4,5 proc. nie ma zdania.

Najczęstsze problemy pojawiające się na osiedlu, to m.in.: spożywanie alkoholu w miejscu publicznym (47 proc.), akty chuli-



W 2026 roku Arkadiusz Szczepański wybierze się na osiedle Piastowskie. To będzie ostatnie z osiedli LSM. FOT. DW/ARCHIWUM

gaństwa i wandalizmu (dewastowanie placów zabaw, ławek, podpalanie koszy i kontenerów na tzw. suchą frakcję, a także graffiti na elewacjach budynków – 44 proc.), psy bez nadzoru i kontroli (25,5 proc.) i włamania do mieszkań (21,5 proc.).

OPRAC. IC

Przetargowe zderzenie realiów z cyferkami

REMONTY CHEŁMSKICH SZKÓŁ „W ZAMRAŻARCE” Miało być ciepło, taniej i nowocześniej – wyszło drogo i z rozczarowaniem. Dwa z trzech przetargów na termomodernizację chełmskich szkół i przedszkoli zostały unieważnione, bo nawet najniższe oferty przekroczyły miejskie budżety o połowę. Na razie szansę na remont mają tylko trzy placówki, ale i tam potrzebne będzie ponad milion złotych dopłaty z miejskiej kasy.

Kamil Pomorski

Wiosną tego roku w chełmskim Ratuszu panował entuzjazm. 53 miliony złotych z Krajowego Planu Odbudowy miały stać się paliwem do największego programu termomodernizacji w historii miasta. Dwunastu placówkom oświatowym – od szkół podstawowych, po licea i przedszkola – obiecano nowe elewacje, ocieplenie, fotowoltaikę i wymianę przestarzałych systemów grzewczych. Wszystko wskazywało na to, że Chełm stanie się modelem przykładem ekologicznej modernizacji wschodnich regionów kraju. Do czasu.

Kiedy kilka tygodni temu Magistrat otworzył koperty z ofertami, zamiast radości pojawiło się zdumienie. Ceny zaproponowane przez wykonawców były znacznie wyższe, niż przewidywały kosztorysy. W przetargu na Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 3, SP nr 5 i PM nr 10, najtańsza oferta wyniosła 17,7 mln zł, przy planowanych 13,9 mln zł. Jeszcze gorzej było przy



53 miliony złotych z KPO miały ogrzać chełmskie szkoły, ale rzeczywistość przetargowa okazała się chłodna. Miasto wstrzymuje większość remontów i szuka pieniędzy na dopłaty. Przetarg na modernizację I LO jeszcze nie został zamknięty. FOT. KAMIL POMORSKI

SP nr 7, II LO i PM nr 12 – tam różnica sięgnęła ponad 7 mln zł, bo miasto zarezerwowało 13,4 mln zł, a najniższa oferta sięgnęła 20,9 mln zł.

Światło w tunelu dla się jeszcze dla trzeciego przetargu – obejmującego SP nr 8, SP nr 1 i PM nr 13. W tym

przypadku różnica między planowaną kwotą (23,2 mln zł) a ofertą (24,3 mln zł) okazała się relatywnie niewielka. Prezydent Chełma ma w planach wystąpić do Rady Miasta o zgodę na dołożenie brakującej sumy – ponad miliona złotych.

Tymczasem czwarty przetarg, dotyczący SP nr 4, I LO i PM nr 6, wciąż trwa. Oferty można składać do 19 listopada. W kuluarach słychać jednak, że i tu Ratusz nie spodziewa się cudów – koszty robocizny i materiałów budowlanych rosną z miesiąc

ca na miesiąc, a KPO, choć szczodre, nie jest z gumy. Dla mieszkańców Chełma to gorzka lekcja współczesnej ekonomii. Pieniądze z Brukseli są – ale to lokalne budżety muszą dopłacić, by marzenia o cieplejszych szkołach nie zamarzły w biurokratycznej próżni. Niektórzy urzędnicy przyznają nieoficjalnie, że jeśli kolejny przetarg również okaże się zbyt drogi, część inwestycji trzeba będzie przesunąć, a może nawet ograniczyć listę szkół do kilku priorytetowych.

Chełm chciał ocieplić swoje szkoły – zamiast tego musi dziś chłodno kalkulować. Bo choć 53 miliony złotych z KPO to potężny zastrzyk, realne koszty energii i inflacji sprawiają, że ten zastrzyk nie wystarczy, by rozgrzać miejskie mury. Na razie pozostaje pytanie: czy miliony z KPO wystarczą, by Chełm faktycznie stał się bardziej energooszczędny, czy też pieniądze z Brukseli trzeba będzie oddać, zanim zdążą się ogrzać w miejskich murach?



FOT. POLICJA

Groził matce podpaleniem domu

RYKI 34-latek z Ryk wszczął awanturę i groził podpaleniem domu. Jego matka, obawiając się spełnienia groźb, wezwała funkcjonariuszy. Gdy patrol dotarł na miejsce, agresywny mężczyzna zdążył już uciec. Mundurowi rozpoczęli poszukiwania i odnaleźli go na pobliskiej posesji, kilkadziesiąt metrów od rodzinnego domu. 34-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu.

W prokuraturze usłyszał zarzut kierowania gróźb karalnych wobec matki. Za to przestępstwo grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności. Prokurator, uznając że istnieje konieczność zapewnienia bezpieczeństwa pokrzywdzonej, wystąpił o tymczasowe pozbawienie wolności. Sąd przychylił się do wniosku i zastosował wobec mężczyzny trzymiesięczny areszt.

OPRAC. KANA

Lublin nie ma barier rozwojowych

Czym wyróżnia się oczyszczalnia ścieków „Hajdów”? Czy centrum biznesowe przy nowym dworcu PKS może zachwycić Polskę? Jak w skali kraju architektonicznie wypada Lublin? Rozmawiamy z Elżbietą Mącik, architektką, urbanistką, przewodniczącą kapituły Konkursu o Kryształową Cegłę, organizowanego przez Polskie Towarzystwo Mieszkaniowe Lublin.

● **Jak ocenia pani poziom tegorocznej edycji Kryształowej Cegły?**

- Powiedziałabym, że poziom jest wysoki. Wszystkie zgłoszone obiekty są realizacjami poważnymi pod względem skali i funkcji. Wymagają zaawansowanych technologii. Projektanci nie poszli na łatwiznę. Nie ma wielu powtarzalnych budynków mieszkalnych. Projekty są powiązane z otoczeniem, wpisane w kontekst, dopracowane. Zdarzyły się nawet perełki.

● **Na przykład?**

- Urząd Wagi i Miar w Kielcach. Obiekt unikalny na skalę Europy. Ma lepsze możliwości certyfikowania urządzeń pomiarowych niż ośrodek w Sèvres pod Paryżem. Nawet jedna cegła nie jest ułożona przypadkowo. Każda komora pomiarowa jest zdylatowana od pozostałych, więc całość składa się z prostej zewnętrznej skorupy i zestawu odseparowanych „pudełek” w środku. Część komór jest tak duża, że można wprowadzić do środka samochód i badać każdy centymetr kwadratowy karoserii. Obiekt projektowali specjaliści z wielu krajów. Nie było żadnych wcześniejszych realizacji, na których można się oprzeć. I to czyni go na swój sposób unikatowym.

● **Jest też wyremontowany Teatr im. Stefana Żeromskiego w Kielcach.**

- Właściwie udana adaptacja starego teatru, rozbudowanego i przemysłanego na nowo pod względem funkcji i technologii.

● **Dla nas to ciekawe pod kątem planowej na kolejne lata spektakularnej przebudowy lubelskiego Teatru Osterwy.**

- Teatr ma być przebudowywany, ale nie wiem, jak rygorystyczny będzie konserwator. Prowadzono badania architektoniczne i badania polichromii, więc są przygotowania do przywrócenia historycznego wyglądu. Nie chciałabym, aby powtórzone rozwiązanie z Kielc, gdzie wewnątrz historycznego teatru zamalowano na czarno. W teatrze o klasycznej formie nie powinniśmy iść w tym kierunku. Są materiały ognio-

odporne, które pozwalają zachować historyczne wykończenia. Można to zrobić zgodnie z zasadami bezpieczeństwa.

● **To melodia przyszłości, ale w tegorocznej edycji Kryształowej Cegły mamy kilka innych obiektów z Lublina.**

- Jednym z nich jest oczyszczalnia ścieków „Hajdów”. Powstała tam nowa część, która pozwala na przetwarzanie osadów powstających po oddzieleniu wody. Dzięki temu nie będą już składowane w hałdach na łąkach, a wykorzystane. Obiekt bardzo ciekawy, choć typowo technologiczny. Trudno mówić tu o architekturze, bo to przede wszystkim obudowa technologii.

● **Na co kapituła zwraca największą uwagę przy ocenie inwestycji? Na funkcjonalność, relacje z otoczeniem, na nowoczesne technologie? To prawda, że ekologia, po szale z ostatniej dekady, przestaje być aż tak kluczowa?**

- Nie można powiedzieć, że ekologia jest mniej ważna. Po prostu inwestorzy sami uwzględniają te kwestie i nie trzeba im o niej bez przerwy przypominać. Każda inwestycja jest już pod tym względem dopracowana, więc nie musimy analizować tego oddzielnie.

● **Czyli ekologia wciąż jest istotna.**

- Zgłoszono na przykład budynek w Rzeszowie o wysokości czterdziestu kondygnacji, w duecie z drugą wieżą ponad dwudziestokondygnacyjną. W Lublinie nie mamy takich wysokości i długo jeszcze nie będziemy mieć. Ten rzeszowski obiekt jest architektonicznie świetny, ale stoi w Dolinie Wisłoka, w miejscu stanowiącym korytarz ekologiczny. To nie pierwsza inwestycja w tym zielonym ciągu. Po zabudowaniu terenów łatwiejszych inwestorzy zaczęli wchodzić w dolinę rzeki, korzystając z przepisów Lex Developer. To bardzo udany architektonicznie budynek, lecz moim zdaniem nie powinien powstać w tym miejscu.

● **Ponieważ?**



FOT. KATARZYNA NASTAJ/ARCHIWUM

- Spełnia wszystkie wymagania techniczne, ale pytanie brzmi: dlaczego akurat tam? Na szczęście takich sytuacji jest coraz mniej, choć w Rzeszowie zaczęło się to dość lekomyślnie i teraz trudno znaleźć argument, by kolejnych inwestycji nie realizować, skoro poprzednie już stoją.

● **Jak na tle innych miast regionu Polski Wschodniej wypada Lublin pod względem jakości nowych realizacji architektonicznych i urbanistycznych?**

- Nieźle. Może nie budujemy obiektów tak monumentalnych, jak ten rzeszowski wieżowiec, ale to, co powstaje, stoi na dobrym poziomie. Przykładem są realizacje UMCS na terenach powojennych i na Głębokiej. To bardzo dobrze zaprojektowane budynki, wcześniej nagradzane, wciąż atrakcyjne architektonicznie i funkcjonalnie. Żałuję natomiast, że na terenie dawnego MPK przy Alei Kraśnickiej i Nałęczowskiej nie zrealizowano wyższego budynku. Warunki gruntowe są tam bardzo dobre, miejsce jest wysoko położone, niczego nie zasła-

nia, w mniej odpowiednich miejscach powstają wysokie obiekty.

● **To prawda.**

- Tymczasem znacznie bardziej kontrowersyjny jest ten budynek przy Centrum Spotkania Kultury, przed hotelem Unia. To duża bryła ustawiona w osi Krakowskiego Przedmieścia. Architektura jest elegancka, ale widokowo budzi wątpliwości. Mimo to nikomu szczególnie nie przeszkadza.

● **Jakie kierunki rozwoju przestrzennego Lublina uważa pani za najważniejsze w najbliższych latach? Tak żeby inwestycje odpowiadały na żywotne potrzeby mieszkańców?**

- Lublin ma jeszcze sporo terenów możliwych do zagospodarowania. Nie mamy barier rozwojowych. Widać, że zaczyna się walka nie o ilość, ale o jakość. Nowe inwestycje nie są już po prostu szklanymi bryłami. Wraca potrzeba detalu architektonicznego. Czasem jest to szczerze pokazanie konstrukcji, która sama w sobie jest piękna. Przykładem jest budynek Urzędu Marszałkowskiego na rogu Grottgera i Alei Raławickich. Półokrągła elewacja z wyeks-

ponowanymi elementami konstrukcyjnymi wygląda znakomicie. Albo powrót do klasyki, elewacje nie są już gołe od parteru do kalenicy, ale komponowane architektonicznie.

● **Czy planowane centrum biznesowe przy nowym dworcu PKS w Lublinie może stać się projektem innowacyjnym na skalę kraju?**

- To bardzo specjalne miejsce pod względem funkcjonalnym. Powstaje tam centrum przesiadkowe dla wszystkich środków transportu – miejskiego, dalekobieżnego, drogowego i kolejowego. Obok znajdują się Targi, które chcemy rozwijać. Ten potencjał wymaga uzupełnienia o funkcje hotelowe i usługowe. Osoby przyjeżdżające do Lublina powinny mieć możliwość skorzystania z usług w tym miejscu, bez konieczności jechania do centrum. Jeśli funkcje zostaną dobrze dobrane, centrum może stać się znaczącym elementem architektonicznym miasta. To będzie brama do Lublina.

ROZMAWIAŁ JAN MAZUREK

KRYŚTAŁOWA CEGŁA – KONKURS O UZNANEJ MARCE



Na zdjęciu – ubiegłoroczni laureaci

FOT. DW/ARCHIWUM

Wkrótce poznamy laureatów XXIV edycji Międzynarodowego Konkursu „O Kryształową Cegłę”. To prestiżowe wydarzenie wyłania najlepsze inwestycje budowlane po obu stronach wschodniej granicy Unii Europejskiej – na Szlaku Słońca i Śniegu. Organizatorem konkursu jest Polskie Towarzystwo Mieszkaniowe w Lublinie, które od lat promuje wysokie standardy architektury i budownictwa w regionie oraz poza jego granicami.

Konkurs dokumentuje i promuje najlepsze realizacje w dziedzinach: architektury i budownictwa, infrastruktury, rewitalizacji oraz adaptacji zabytkowych obiektów i historycznych przestrzeni miejskich do nowych funkcji. Statuetka Kryształowej Cegły postrzegana jest przez inwestorów, projektantów i wykonawców jako wyraz uznania oraz szczególna forma rekomendacji. Z roku na rok konkurs zyskuje coraz szerszy zasięg. Do tego-

rocznej edycji zgłoszono już wiele prestiżowych realizacji z całego kraju, a organizatorzy oczekują na kolejne projekty z województw: lubelskiego, łódzkiego, małopolskiego, mazowieckiego, podkarpackiego, podlaskiego, śląskiego, świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego oraz z zachodniej Ukrainy. Zgodnie z ideą konkursu nagradzani są: inwestor, biuro projektowe oraz główny wykonawca.



Wodorowy projekt Chełma to przykład, że transformacja ekologiczna nie jest za darmo, ale może być opłacalna jeśli spojrzymy na nią nie tylko z perspektywy pieniądza. Mniej spalin to mniej chorób, mniej hałasu, więcej spokoju. Chełm zapłaci więcej, ale jedzie w kierunku, który sam sobie obrał. Może i jest drogo – ale za to nowocześnie i z ekologicznym rozmachem.

FOT. MIASTO CHEŁM/FB

Ekologia ma swą cenę

CHEŁM NA WODORZE Na przystanku przy ulicy Rejowieckiej cicho szumi silnik. Autobus nie dymi, nie wibruje, nie śmierdzi. Wsiada starsza pani z siatką warzyw, za nią uczeń z plecakiem. Nie kasują biletów, bo od trzech lat w Chełmie komunikacja miejska jest bezpłatna. Ale ten komfort, ekologiczny i społeczny zarazem, ma swoją cenę. W przyszłym roku miasto zapłaci za niego nawet 17 milionów złotych – o pięć więcej niż dziś.

Kamil Pomorski

Na papierze wygląda to dobrze. Chełmskie Linie Autobusowe (CLA) rok 2024 zakończyły zyskiem w wysokości 254.745,27 zł. W rzeczywistości jednak spółka działa dzięki miejskiej rekompensacie, która w tym roku wyniosła 12 milionów złotych. W przyszłym – jeśli prognozy się potwierdzą – będzie to około 17 milionów. Dlaczego aż tyle? Odpowiedź jest prosta i zarazem złożona: wodór kosztuje. – Cena paliwa wodorowego jest około 2,5 raza wyższa niż oleju napędowego

– mówi prezes CLA, **Mariusz Chudoba**. – Do tego dochodzą koszty ubezpieczenia, bo wartość naszego taboru to dziś 97 milionów złotych. To ogromna różnica w stosunku do starych autobusów, które praktycznie nie przedstawiały wartości majątkowej.

CLA właśnie buduje nową zajezdnię do obsługi autobusów wodorowych. Prace prowadzone są w miejscu dawnej bazy, dlatego część najemców musiała opuścić wynajmowane pomieszczenia. Jednocześnie spółka sprzedaje ostatnie wysłużone mercedesy. – Pierwsze cztery poszły po 10 tysięcy złotych,

kolejne – po 9.300 zł – wylicza Chudoba. – To pojazdy tak wyeksploatowane, że nadają się właściwie tylko do rozbioru.

Nowy tabor nie zwiększył liczby autobusów, ale znacząco poprawił komfort i bezpieczeństwo. W planach jest też nowa linia autobusowa, która połączy ul. Wolwinów z centrum i szpitalem. To odpowiedź na postulaty mieszkańców.

Wiceprezydent Chełma **Radosław Wnuk** przyznaje, że miasto świadomie podjęło decyzję o utrzymaniu bezpłatnej komunikacji. – W każdym mieście samo-

ród dopłaca do transportu publicznego, to standard. My po prostu postawiliśmy na przyszłość – mówi. Według danych Ratusza z bezpłatnych przejazdów korzysta rocznie około 4 miliony pasażerów. Miasto zyskało też wizerunkowo – jako jedno z nielicznych w kraju oferuje w pełni bezemisyjny transport publiczny.

– Chełm przeszedł komunikacyjną metamorfozę – podkreśla Wnuk. – Zysaliśmy nowoczesny tabor, system informacji pasażerskiej i czystsze powietrze. To nie jest koszt. To inwestycja w zdrowie i jakość życia.

Książuło zachwycony

KRAŚNIK Jeden z najpopularniejszy polski tester lokali gastronomicznych na Youtube, odwiedził Kraśnik i zachwycił się cenami i jedzeniem w jadalni **Kuchnia Domowa**. – Dla mnie to w tej chwili najlepszy bar w Polsce. Niesamowita perelka na skalę kraju – mówi influencer.

Bar Kuchnia Domowa znajduje się ulicy Urzędowskiej w Kraśniku, vis-à-vis Urzędu Stanu Cywilnego. Prowadzi go pani **Marta Flis**, która – jak podkreśliła w materiale youtubera Książuła – od czterech lat powinna znajdować się na emeryturze, ale zamiast tego wciąż pracuje i gotuje, jak to w tego typu biznesach bywa.

Książuło to tak naprawdę **Szymon Nyczke**. Poczynania influencera śledzą dwa miliony subskrybentów na Youtube i ponad milion obserwujących na Instagramie. Wybił się jako swoista odpowiedź na „Kuchenne Rewolucje” **Magdy Gessler**, tylko że skierowana do znacznie młodszego, internetowego odbiorcy. Książuło jest blisko „zwykłych ludzi” i ich kulinarnych gustów, testuje kebaby, bary, jadalnie.

Na początku roku pisaliśmy o jego wizycie w **Karczmie Bida** w podlubelskim **Bogucinie**. Niedawno zawiązał do Kraśnika. Youtuber już na wstępie kilkakrotnie podkreślał, że ceny w kraśnickim lokalu są absurdalnie niskie. Zachwycił się, że za dwie potężne siatki jedzenia na wynos zapłacił zaledwie 85 złotych. Po kilkanaście złotych za różne warianty dwudaniowego obiadu: panierowanego kotleta z kurczaka, kotleta schabowego, kotleta mielonego, z dodatkiem ziemniaków i surówek, a także

barszcz czerwony, rosół i pierogi ruskie za złotówkę za sztukę.

– Nigdy, nigdzie, w żadnym innym polskim barze mlecznym nie jadłem lepszego schabowego. I to za trzysta złotych! Jakby to kosztowało trzydzieści złotych, to powiedziałbym o nim to samo. Wszystko gra, ilość, jakość, domowy smak. Czuję się, jakbym coś wygrał, że trafiłem do tego miejsca. Nie ma żadnego dziadostwa. Oszczędzania na czymkolwiek. Rosół, za cztery złote, smakuje jak rosół u mojej prababci, przysięgam – rozpywał się Książuło.

– To wygląda jak domowy obiad. Świetne, pyszne. Nie opłaca się gotować, jeśli mieszka się w Kraśniku. Dla mnie to w tej chwili najlepszy bar w Polsce. Niesamowita perelka na skalę kraju – dodawał youtuber.

Wiosną tego roku głośno zrobiło się o wizycie Książuła w barze mlecznym w urzędzie warszawskiej dzielnicy Żoliborz. Influencer chwalił podawane tam jedzenie, a pozytywna recenzja – jak w przypadku jego działalności bywa – ściągnęła do lokalu tłumy jego widzów. Niedługo później Raport Warszawski informował, że pani Maria, właścicielka jadalni z trzydziestoletnią historią, postanowiła zamknąć biznes, ponieważ zmęczył ją rozgłos i nagła gigantyczna popularność lokalu.

W przypadku kraśnickiej Kuchni Domowej podobna sytuacja raczej nie będzie mieć miejsca. Jej właścicielka wystąpiła w filmie Książuła i podkreślała, że cieszy się z entuzjastycznej recenzji serwowanych przez nią dań.

JM



Youtuber Książuło w Kraśniku

FOT. KSIĄŻUŁO/YT

Metro w Lublinie?

• **CIĄG DALSZY ZE STR. 1**

Linia M1: Abramowice – Szerokie. Linia M2: Węglin Południowy – Hajdów-Zadębie. Linia M3: Wrotków Mieszkaniowy – Poniwkoda.

Przez lata sprowadzało się to jednak do tworzenia nieskonkretyzowanych scenariuszy przyszłości, najczęściej w formie zabawy w media społecznościowych lub artystycznej instalacji. Dopiero zapowiedź ministra Kosiniaka-Kamysza wnosi projekcję metra w Lublinie na wyższy poziom. Taki, w ramach którego można dyskutować, czy kolej podziemna jest w tym mieście w ogóle potrzebna. A jeśli tak, to kiedy powstanie?

Zainspirowani pomysłem ministra Kosiniaka-Kamysza postanowiliśmy zapytać mieszkańców Lublina o ich zdanie na temat budowy metra w ich mieście. Na naszym profilu na Facebooku zaroilo się od głosów, że to kielbasa wyborcza i potencjalne przepalanie publicznych pieniędzy.

LUBELSKIE METRO DLA DZIECI I WNUKÓW?

Zdaniem dużej części naszych czytelników realistyczny priorytet w stolicy Lubelszczyzny stanowić powinna nie inwestycja w kolej podziemną, a remont ulic, chodników i usprawnienie już działającej komunikacji miejskiej.

– Rozkopaliby miasto na sto lat – napisał **pan Henryk**.

– Od razu cztery linie! – ironizował **pan Paweł**.

– „Nikt wam tyle nie da, ile my wam obiecamy” znów jako doktryna polityczna rządzących. Na szpitalu nie mają, a o metrze mówią – uderzał w krytyczne tony **Rafał Meckler**, lider lubelskiej Konfederacji. **Robert Derewenda**, przewodniczący klubu lubelskich radnych PiS, napisał krótko: „Elegancko”.

GŁOSY POZYTYWNE

Pani Magdalena: – Do wszystkich wyśmiewających pomysł, spójrzcie na to z innej strony. Mamy w Polsce za mało schronów, a czasy są nieciekawe. Metro to również miejsce do schronienia się pod ziemią.

Pan Rafał: – Najtańsze metro w Europie. Biorąc pod uwagę stacje co półtora, dwa kilometry, cztery, pięć stacji załatwiłoby sprawę.

Pan Paweł: – Ja jestem na tak. Szybciej będziemy się przemieszczać i nie będzie trzeba się ścisnąć w autobusie. Tylko pytanie, czy są pieniądze na to?

Pan Tomasz: – Fajny pomysł, biorąc pod uwagę natężenie ruchu i korki. Szkoda, że kosztowny i pewnienna razie nie do zrealizowania.

Pan Artur: – Biorąc pod uwagę komunikacyjny paraliż miasta, metro byłoby zbawieniem, choć jest to oczywiście całkowicie nierealne, niestety.

Pan Krzysztof: – Większość ogranicza się do dnia dzisiejszego. Pomyślcie o swoich dzieciach i wnukach.

Tylko Padwa z punktami

ILIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH

KPR Padwa Zamość zwyciężyła w Łodzi. Porażka AZS AWF Biała Podlaska ze Śląskiem Wrocław

Po pierwszej połowie w lepszych nastrojach byli łodzianie, którzy prowadzili różnicą dwóch bramek (16:14). W 34 min do 16:16 doprowadził Błażej Golański. Minutę później rzutu karnego nie wykorzystał Łukasz Szymański. Nie zraziło to gości, którzy jeszcze bardziej się skoncentrowali się przejmując inicjatywę. Goście chwilowo odskakiwali na punkt dwa, a nawet trzy: 19:16, 21:20, 24:23, 27:25, 28:25. Mecz zakończył się wygraną Padwy 28:26.

Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź - KPR Padwa Zamość 26:28 (16:14)

KPR Padwa: Gawryś, Dragan - Szymański 5, Szela 4, Golański 4, Fugiel 3, Bączek 3, Bielko 3, Wleklak 3, Floriewicz 1, Małecki 1, Morawski 1, Adamczuk, Kawka, Skiba. **Kary:** 6 minut.

Z wiceliderem i spadkowiczem z Orlen Superligi mierzyli się akademicy z Białej Podlaskiej. W pierwszej połowie prowadzili goście, w drugiej inicjatywę przejęli białczanie, którzy wygrali: 23:21, 25:23, 28:27. Ostatnie pięć minut należało już do Śląska, którzy objął prowadzenie 30:29, 31:29, 32:29, by wygrać 32:30. **(GROM)**

AZS AWF Biała Podlaska - Śląsk Wrocław 30:32 (11:17)

AZS BP: Adamiuk, Kwiatkowski - Lewandowski 3, Grzenkowicz 2, Wierzbicki, Szendzielorz 4, Chepycha 2, Rutkowski, Reszczyński, Książka 4, Tarasiuk 6, Andrzejewski 4, Petlak 2, Burzyński 3, Błaszczak. **Kary:** 8 minut.

Pozostałe wyniki: ENEA WKS Grunwald Poznań - MKS Nielba Wągrowiec 26:26 (12:12) ● Jurand Ciechanów - AZS AGH Kraków 38:33 (16:11) ● RAJBUD DEVELOPMENT Stal Gorzów Wielkopolski - SMS ZPRP I Kielce 35:32 (18:14) ● Gwardia Koszalin - Sandra Spa Pogoń Szczecin 26:24 (12:8) ● Siódemka Miedź Legnica - AZS UW Warszawa zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Pogoń	9	23	293-268
2. Śląsk	9	22	286-233
3. Jurand	9	21	332-287
4. AGH	9	18	299-268
5. Gorzów	9	17	274-283
6. Padwa	9	16	284-269
7. Grunwald	9	16	254-252
8. AZS BP	9	12	274-275
9. Nielba	9	11	289-292
10. Anilana	9	11	259-263
11. Miedź	8	9	247-257
12. Koszalin	9	6	218-265
13. Kielce	9	3	261-307
14. AZSUW	8	0	241-292

21 listopada: AGH - Gorzów ● **22 listopada:** Pogoń - Anilana ● Kielce - Miedź ● Nielba - Jurand ● AZS UW - Koszalin ● AZS BP - Grunwald ● **23 listopada:** Śląsk - Padwa.

Uciekło im zwycięstwo

PLUSLIGA SIATKARZY W spotkaniu na szczycie Bogdanka LUK Lublin przegrała z Asseco Resovią Rzeszów 2:3. To trzecia porażka z rzędu mistrzów Polski

Gospodarze byli solidnie zmotywowani na mecz z niepokonaną w tym sezonie ekipą z Rzeszowa. Do Lublina przyjechał twórca mistrzostw Polski trener Massimo Bottti, który przez dwa sezony prowadził Bogdankę LUK. Dodatkowo, lublinianie byli podrażnieni dwoma porażkami z rzędu. Przed tygodniem przegrali we własnej hali z PGE GiEK Skra Bełchatów 1:3, a w środę, w meczu rozegranym awansem z 13. kolejki, w Zawierciu z Aleuronem CMC Wartą (2:3).

Partię otwarcia miejscowi przeszli niczym burza. Od początku do końca Wilfredo Leon i spółka dobrze grali atakiem, blokiem, zagrywką. Po bloku Bogdanki było 8:4 i o przerwę poprosił trener Bottti. Gospodarze kontrolowali seta (20:16). Ostatecznie zwyciężyli 25:20 po bloku Kewina Sasaka na Arturze Szalpuku.

W drugiej odsłonie warunki gry nadal dyktowali miejscowi. Po bloku prowadzili 7:3 i o przerwę w grze poprosił opiekun Resovii. Na 21:16 zapunktował Leon. Set zakończył się po zagrywce w siatkę Jakuba Buckiego (25:19).

Goście przebudzili się w trzeciej odsłonie. Rzeszowianie wygrali 6:4, 7:5, 9:7, 11:9, 13:11, a po zepsutej zagrywce Sasaka 15:12. W tej partii zwycięsko zaprezentowała się Asseco Resovia, która wygrała 25:23.

Spore emocje mieliśmy w kolejnym secie. Widać było, że teraz to goście będą dyktować warunki. Przyjezdni prowadzili 16:15, 20:18, 22:19, a po zepsutej zagrywce Hilira Henno 24:20. Przy wyniku 21:24 asa zagrał Fynnian McCarthy (22:24). Kolejną zagrywkę Kanadyjczyk posłał w siatkę i konieczny był tie-break (22:25).

Piątego seta lublinianie rozpoczęli fatalnie (0:3). Chwilę później przegrywali 1:5, 2:6, 3:7, 5:10. Ostatecznie ulegli 11:15, a w meczu 2:3. Była to trzecia z



Bogdanka LUK Lublin prowadziła z Asseco Resovią 2:0, ale ostatecznie przegrała 2:3

FOT. DW

rzędu porażka mistrzów Polski. W środę o 17.30 Bogdanka LUK zagra na wyjeździe z JSW Jastrzębskim Węglem. **(GROM)**

Bogdanka LUK Lublin - Asseco Resovia Rzeszów 2:3 (25:20, 25:19, 23:25, 22:25, 11:15)

Bogdanka LUK: Henno (15), Komenda (2), Leon (14), Grodzanow (9), McCarthy (9), Sasak (18), Thales (libero) oraz Gyimah (7), Prokopczuk.

Asseco Resovia: Poreba (2), Damyanenko (16), Vasina (2), Szalpuć, Janusz (2), Butryn (27), Shoji (libero) oraz Louati (10), Sapiński (1), Nowak, Bucki (2), Potera (libero) Cebula (13), Zatorski.

Pozostałe wyniki: Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa - Indykpol AZS Olsztyn 0:3 (16:25, 19:25, 22:25) ● ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Barkom Każany Łwów 3:2 (25:19, 21:25, 25:15, 23:25, 15:6) ● Aluron CMC Warta Zawiercie -

JSW Jastrzębski Węgiel 2:3 (16:25, 26:24, 25:19, 23:25, 11:15) ● InPost ChKS Chełm - PGE GiEK SKRA Bełchatów ● PGE Projekt Warszawa - Energa Trefl Gdańsk zakończyły się po zamknięciu wydania ● **17 listopada:** Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski - Ślepsk Małow Suwałki.

1. Olsztyn	6	15	17:7
2. Resovia	5	13	15:5
3. Warta	5	10	11:7
4. LUK	5	9	12:8
5. Skra	4	9	11:6
6. Projekt	5	9	9:6
7. Trefl	5	8	12:10
8. Jastrzębski	5	7	9:10
9. ZAKSA	5	7	11:11
10. Łwów	5	7	11:11
11. Częstochowa	5	3	5:14
12. Chełm	4	2	3:11
13. Stilon	4	2	4:12
14. Ślepsk	5	1	3:15

Przerwali serię wygranych Stali

PLS 1. LIGA SIATKARZY PZL Leonardo Avia Świdnik wygrała na wyjeździe ze Stalą Nysa 3:2

Świdniczanie pojechali do Nysy po odpadnięciu z Pucharu Polski. Drużyna trenera Jakuba Guza nie porażała sobie w trzeciej rundzie z SMS PZPS Spała II przegrywając 1:3.

W sobotę wyjazdowym przeciwnikiem był spadkowicz z PlusLigi, Stal Nysa. Faworytem byli miejscowi, którzy w tym sezonie byli niepokonani. Stal miała na koncie komplet dziewięciu wygranych.

Gospodarze okazali się lepsi w partii otwarcia, którą wygrali 25:20. W dwóch kolejnych górą byli świdniczanie zwyciężając 25:18 i 26:24. W kolejnej odsłonie ponownie triumfowali miejscowi. W decydującej rozgrywce zwyciężyli jednak



PZL Leonardo Avia Świdnik pokonała na wyjeździe Stal Nysa 3:2

FOT. PLS 1. LIGA

„żółto-niebiescy” 15:11. - Jest radość: wygrać z zespołem, który do tej pory nie przegrał meczu, w nyskim „kotle”, szczególnie w naszej sytuacji w ostatnich meczach. Jestem mega dumny z chłopaków. Taki zespół

chcę widzieć w każdym kolejnym spotkaniu. Zaryzykowaliśmy w zagrywce. Takie wyniki budują zespół - powiedział po meczu szkoleniowiec świdniczan Jakub Guz.

(GROM)

Stal Nysa - PZL Leonardo Avia Świdnik 2:3 (25:20, 18:25, 24:26, 25:21, 11:15)

Stal: Depowski (4), Mordyl (10), Musiał (24), Schulz (20), Kramczyński (10), Pawlun (2), Kowalski (libero) oraz Kosiba (6).

PZL Leonardo Avia: Pigłowski (4), Rawiak (12), Oziabło (14), Rykała (26), Ociepski (13), Gwardiak (8), Kuś (libero) oraz Orlicz i Kryński.

MVP: Krzysztof Pigłowski (Avia).

Pozostałe wyniki: Czarni Radom - CUK Anioły Toruń 1:3 (25:23, 26:28, 22:25, 21:25) ● Astra Nowa Sól - SMS Spała 3:0 (25:13, 25:19, 25:19) ● GKS Katowice - BKS Bydgoszcz 3:1 (20:25, 27:25, 25:15, 25:17) ● BBTS Bielsko-Biała - Necko Augustów 2:3 (28:26, 23:25, 17:25, 25:17, 13:15) ● Mickiewicz Kluczbork - Lechia Tomaszów Mazowiecki 2:3 (25:18, 25:21, 14:25, 22:25,

Pogrom w Kielcach

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W meczu 11. kolejki Azoty Puławy przegrały na wyjeździe z wicemistrzem Polski Industrią Kielce 29:49

Spotkanie w Kielcach rozstrzygnięło się już po... 12 minutach, kiedy na tablicy wyników było... 13:3 dla gospodarzy. Mecz zakończył się wysoką porażką puławian (29:49). Niewiele brakowało aby „pękła” 50-tka.

Industria Kielce - Azoty Puławy 49:29 (24:10)

Industria: Morawski, Cordalija - Jędraszczyk 5, Olejniczak 6, Sićko 5, A. Dujzebajew 4, Maqueda 2, D. Dujzebajew 4, Vlah 4, Latosiński 3, Nahi 5, Karalek 7, Rogulski 2, Monar 2. **Kary:** 6 minut.

Azoty: Ciupa, Petkovski - Racotea 3, Łyżwa, Działakiewicz 5, Antolak 5, Curzytek 2, Bereziniński 1, Kowalik, Savitskiy 1, Atemenko 2, Adamczewski 2, Komarzewski 2, Jaworski 6. **Kary:** 4 minuty.

Pozostałe wyniki: Energa Bank PBS MMTS Kwidzyn - PGE Wybrzeże Gdańsk 31:31 (16:17), rzuty karne 4:3 ●

ORLEN Wisła Płock - Handball Stal Mielec 38:24 (19:10) ● Zagłębie Lubin - NETLAND MKS Kalisz 30:26 (14:14) ● REBUD KPR Ostrovia Ostrow Wielkopolski - Zepter KPR Legionowo 28:24 (15:15) ● pauzowa! Chrobry Głogów ● **17 listopada:** Piotrkowianin Piotrków Trybunalski - COROTOP Gwardia Opole.

22 listopada: Chrobry - Azoty ● Mielec - Ostrovia ● Kalisz - Płock ● **23 listopada:** Legionowo - Kielce ● Wybrzeże - Zagłębie.

(GROM)

16:18) ● KPS Siedlce - MCKiS Jaworzno 3:2 (20:25, 25:21, 18:25, 30:28, 15:13) ● **17 listopada:** MKS Będzin - Sparta Grodzisk Mazowiecki.

1. GKS	10	28	30:7
2. Stal	10	24	29:13
3. Anioły	10	24	25:8
4. Kluczbork	10	23	27:13
5. BBTS	10	16	21:20
6. Astra	10	15	18:19
7. Jaworzno	10	14	18:21
8. Bydgoszcz	10	14	20:21
9. Lechia	10	13	18:22
10. Avia	10	13	17:22
11. Augustów	10	11	16:23
12. Siedlce	10	11	17:24
13. Będzin	9	10	18:21
14. Czarni	10	10	16:24
15. Sparta	9	9	13:22
16. Spała	10	2	6:29

20 listopada: Lechia - Siedlce ● Sparta - Kluczbork ● Bydgoszcz - Augustów ● **22 listopada:** Avia - GKS ● Astra - Stal ● Anioły - Spała ● Jaworzno - Czarni.

Debiut Ullmann

KOSZYKÓWKA Polska odniosła drugie zwycięstwo w eliminacjach mistrzostw Europy. Podopieczne Karola Kowalewskiego rozbiły Rumunię 86:41

Biało-Czerwone na inaugurację eliminacyjnych bojów pokonały Słowację 62:55. W sobotę w Sosnowcu rozegrały natomiast mecz drugiej kolejki. Rywalem była ekipa Rumunii. Przeciwniczki nie stawiały najmniejszego oporu i przegrały aż 41:86. W polskim zespole kapitalny mecz rozegrała Kamila Borkowska, która zdobyła 19 punktów.

Dla kibiców w Lublinie najważniejszy był jednak występ Aleksandry Wojtali i Dominiki Ullmann. Pierwsza wybiegła na parkiet w wyjściowej piątce, ale zdobyła tylko dwa punkty. Miała także pięć asyst. Ullmann z kolei zaliczyła debiut w narodowych barwach. Młoda zawodniczka zjadł stres, bo trafiła tylko jeden z sześciu rzutów, co przełożyło się na skromne trzy „oczka”. U Rumunek najlepiej zagrała Katy Armanu, która zapisała na swoim koncie 11 punktów.

Kolejny mecz Biało-Czerwone rozegrają już we wtorek. Ich rywalkami będą najslabsze w grupie Cyprijki. Spotkanie w Sosnowcu rozpocznie się o godz. 20.45 i będzie pokazywane na antenie TVP Sport. (KK)

ORLEN BASKET LIGA Liam O'Reilly wraca do PGE Startu Lublin. Amerykanin podpisał umowę ważną do końca rozgrywek

KAMIL KOZIOŁ

Wreszcie – tak można podsumować niedzielną transfer. Ostatnie tygodnie w wykonaniu PGE Startu były przełomowe. Jedynym miłym akcentem było wygranie Superpucharu Polski. Miało to miejsce jednak na początku sezonu, w momencie, kiedy jeszcze nie wszystkie zespoły były gotowe do gry na najwyższych obrotach. Później przyszła seria kolejnych wpadek zarówno na polu krajowym, jak i w rozgrywkach FIBA Europe Cup. Miłymi przerwami były nieliczne zwycięstwa – po dwa w Orlen Basket Lidze i rozgrywkach europejskich.

Nie ma co jednak ukrywać, gra Startu drażniła. Szczególnie męczące było oglądanie indywidualnych popisów Elijah Hawkinsa. Amerykanin, który spędza pierwszy rok na europejskich parkietach, ewidentnie nie czuje jeszcze tego, że na Starym Kontynencie gra opiera się na zespołowości. To nie są rozgrywki akademickie, gdzie spotyka się z obrońcami o różnym poziomie. W Orlen Basket Lidze, gdzie rywalizuje z silniejszymi fizycznie obrońcami, jego wejścia pod koszyk



Liam O'Reilly może okazać się kluczowym wzmocnieniem PGE Startu
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

zakończone szalonymi i często niecelnymi rzutami czy notoryczne przetrzymywanie piłki spotykają się z irytacją kibiców, a nawet kolegów z drużyny.

Wojciech Kamiński i tak wykazuje się anielską cierpliwością w stosunku do filigranowego rozgrywającego. W ostatnim czasie jednak zauważalnie zaczął ograniczać jego rolę w zespole. W meczu z Rilskim

Sportist nie wyszedł w pierwszej piątce, a w sobotę z Zastalem Zieloną Górą spędził na boisku 27 minut.

Dlatego można było spodziewać się wzmocnienia pozycji rozgrywającego. I takim jest nowy-stary gracz ekipy z Lublina. O'Reilly ma 29 lat, 188 cm wzrostu i pochodzi z Austin w Teksasie. Dobrze czuje się w roli rzucającego obrońcy, ale także rozgrywającego. To mocny fi-

zycznie koszykarz, który umiejętnie czyta grę i jest skuteczny z dystansu. W sierpniu 2023 roku związał się kontraktem z PGE Startem, gdzie zaliczył bardzo dobry sezon. Zagrał wówczas w 30 ligowych spotkaniach, w których notował średnio 21.4 punktów, 5.5 asyst oraz nieco ponad trzy zbiórki na mecz. Zdobył łącznie 641 oczek, a zza łuku trafił ze skutecznością na poziomie 37.4%, będąc w czołowej czwórce graczy OBL pod tym względem. Ponadto zajął drugie miejsce w Konkursie Rzutów za 3 punkty podczas turnieju finałowego o Pekao S.A. Puchar Polski. Najbardziej pamiętny występ zaliczył 13 kwietnia 2024 roku przeciwko PGE Spójni Stargard w hali Globus, rzucając aż 37 pkt.

Po zdobyciu korony króla strzelców OBL Teksańczyk z irlandzkiemi korzeniami trafił do ligi izraelskiej, zaliczył także krótki powrót na Litwę. Obecny sezon rozpoczął w barwach francuskiego Saint-Quentin, gdzie zagrał w siedmiu kolejnych najwyższej klasy rozgrywkowej. Teraz postanowił wrócić do Lublina i pomóc czerwono-czarnym wjechać na właściwe tory po słabym początku trwającej kampanii.

Dno coraz bliżej

ORLEN BASKET LIGA PGE Start Lublin w fatalnym stylu przegrał z Zastalem Zieloną Górą

Sobotnie spotkanie może śmiało kandydować do grona najgorszych występów lubelskiego Startu w ostatnich latach. W grze „czerwono-czarnych” zgadzało się bardzo mało, a najbardziej boli brak zaangażowania niektórych zawodników.

Dramat w hali Globus trwał już od pierwszych akcji. Już w inauguracyjnej odsłonie przewaga gości sięgnęła dwucyfrowych rozmiarów. Zastal nie musiał sięgać po jakieś wyszukane rozwiązania taktyczne. Wystarczyło kilka podań i droga do kosza była otwarta. Nie potrafili tego zrozumieć zawodnicy Startu, którzy nie przejawiali ochoty do jakiegokolwiek zespołowości. Widać to w statystyce asyst – w tym elemencie Start przegrał 11:26. Sam Elijah Hawkins, który sprawiał wrażenie rozgrywającego swoje własne zawody, oddał aż 13 rzutów, a trafił tylko 2. Nic dziwnego, że Zastal już w drugiej kwarcie zaczął prowadzić różnicą przekraczającą 20 pkt.

Jeżeli ktoś miał nadzieję, że coś zmieni się po przerwie, to

szybko ją stracił. Gwoździem do trumny było przewinienie techniczne Tevina Macka, który nie mógł się pogodzić z linią orzecznictwa arbitrow. Kwestionował ją na tyle wymownie, że dostał popularnego „dacha”, co oznaczało piąte przewinienie indywidualne zawodnika.

Paradoksalnie Start najlepiej wyglądał w samej końcówce meczu, kiedy na parkiecie w większości występowali Polacy. Ci przynajmniej walczyli na boisku i próbowali bronić. Efekt? Ostatnią kwartę lublinianie wygrali 22:12. Najlepszy w lubelskim zespole był Jordan Wright. Do jego postawy ciężko mieć większe zastrzeżenia. Amerykanin zdobył 18 pkt i miał 4 przechwyty. (KK)

PGE Start Lublin – Zastal Zielona Góra 77:91 (15:23, 22:31, 18:25, 22:12)

Start: Mack 16, Put 9 (1x3), Krasuski 5 (1x3), Hawkins 4, Griffin 2 **oraz** Wright 18 (1x3), Ford 13 (3x3), B. Pelczar 8, Szymański 2, Turawicz 0, Kępka 0.

Zastal: Garrison 17 (3x3), Mazurczak 13 (2x3), Maughmer 14 (2x3), Fayne 11, Cartier 7 (2x3) **oraz** Szumert 17 (1x3), Woronicki 6 (1x3) Sulima 3, Matczak 2, Sitnik 1.

Pozostałe wyniki: Energa Czarni Słupsk – Tasomix Rosiek Stal Ostrów 86:93 • Dziki Warszawa – King Szczecin 85:96 • Śląsk Wrocław – Legia Warszawa 98:84 • MKS Dąbrowa Górnicza – Energa Trefl Sopot 93:81 • Arriva Lotto Twardo Pierniki Toruń – Anwil Włocławek 95:101 • AMW Arka Gdynia – Górnik Zamek Książ Wałbrzych 85:69 • Tauron GTK Gliwice – Miasto Szkła Krosno zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Legia	7	13	609:544
2. King	7	13	603:564
3. Trefl	7	12	629:562
4. Arka	7	12	591:591
5. Anwil	7	11	638:594
6. Śląsk	7	11	621:579
7. Czarni	7	11	628:590
8. Górnik	7	11	548:567
9. Dziki	7	10	603:592
10. Zastal	7	10	550:540
11. Dąbrowa	7	10	588:595
12. Toruń	7	9	610:621
13. Stal	7	9	584:647
14. Start	7	9	546:626
15. Krosno	6	7	494:525
16. Gliwice	6	7	436:541

20-23 listopada: Stal – Krosno • Gliwice – Arka • Anwil – Czarni • Dąbrowa Górnicza – Górnik • Toruń – Zastal • Legia – Dziki • Start – Śląsk (niedziela, godz. 15) • Trefl – King.

Nawet nie mogły marzyć

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Liga Europejska nie dla PGE MKS El-Volt. Lublinianki po raz drugi przegrały z Zagłębiem i zakończyły swój udział w europejskich pucharach

Już pierwszy mecz w hali Globus pokazał, że lubelską drużynę czeka arcytrudne zadanie w rewanżu. Pięć bramek do odrobienia okazało się dystansem, do którego przez cały mecz zbliżyły się tylko raz.

Miało to miejsce na samym początku rywalizacji. Najpierw do siatki trafiła Maria Prieto O'Mullony. Szybko wyrównała Kinga Jakubowska, ale później bramki zdobywały już tylko lublinianki. Zaczęła Adrianna Górna, później Sanja Radosavljević i Joanna Andruszak sprawiły, że na tablicy wyników pojawił się rezultat 4:1 dla przyjezdnych.

Gospodynie wzięły się błyskawicznie do pracy. Jakubowska, Joanna Drabik, Natalia Janas czy Mariane Oliveira Fernandes – wszystkie one zaczęły trafiać, czym sprawiły, że dystans między obiema ekipami najczęściej wynosił 1-2 bramki na korzyść zespołu z Lublina. W 18 min Jakubowska wreszcie dała Zagłębiu remis, a później ta sama zawodniczka wyprowadziła swoje koleżanki na prowadzenie. A, że ofensywa PGE MKS El-Volt w końcówce pierwszej połowy wyraźnie się popsowała, to szybko Zagłębie wyszło na prowadzenie aż 18:12. W końcówce tego fragmentu Andruszak i Górna zmniejszyły straty do czterech bramek, ale i tak było wiadomo, że podopiecz-

ne Pawła Tetelewskiego potrzebują cudu, aby awansować do fazy grupowej Ligi Europejskiej.

Cudu nie było, bo Zagłębie kontrolowało przebieg drugiej połowy. Były pozytywne momenty, PGE MKS El-Volt w 56 min przegrywał tylko 29:30, ale o odrobieniu strat z pierwszego spotkania nawet nie można było marzyć. Ostatecznie, po fatalnej końcówce lubelska ekipa przegrała 30:35.

Tradycyjnie w ostatnim czasie świetny mecz ma za sobą Aleksandra Rosiak, autorka siedmiu trafień. O'Mullony i Górna to pozostałe dwa motory napędowe PGE MKS El-Volt w sobotniej rywalizacji. Obie zapisały na swoich kontach po sześć bramek. U rywalek fantastycznie grała Jakubowska, która zdobyła dziewięć bramek. (KK)

KGHM MKS Zagłębie Lubin – PGE MKS El-Volt Lublin 35:30 (18:14)

Zagłębie: Malickiewicz, Zima, Piotrowska – Jakubowska 9, Fernandes 9, Kochaniak 4, Grzyb 3, Janas 3, Drabik 2, Fraga 2, Cavo 2, Drabik, Fernandez Fraga, Cesareo Romero, Weber, Machado Mateli. **Kary:** 10 min.

PGE MKS: Wdowiak, Martins – Rosiak 7, O'Mullony 6, Górna 6, Andruszak 4, Radosavljević 2, Lima 2, Szynkaruk 2, Przywara 1, Matuszczyk, M. Więckowska. **Kary:** 10 min.

Sędziowali: Uhler i Benus (obaj Czechi). **Widzów:** ok. 3000. **Wynik dwumeczu:** 64:54. **Awans:** Zagłębie.

Bizon może żałować

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

Lutnia Piszczac ograła Bizona Jeleniec

W spotkaniu beniaminka z Jeleńca z Lutnią faworytem byli goście. Gospodarze mieli jednak ambitny plan i chcieli zapunktować na koniec rundy jesiennej. Klasą dla siebie był Tomasz Tuttas, kapitan Lutni. Strzelec przyjeźdźnych trzykrotnie wpakował piłkę do siatki, raz w pierwszej i dwukrotnie w drugiej części meczu. Przy pierwszym i drugim trafieniu asystę zaliczył Dawid Hawryluk. Przy голу na 3:0 dogrywającym był Adam Wiraszka. Gospodarze musieli zadowolić się honorowym trafieniem na 1:3. W 81 min do bramki Lutni trafił Filip Okuń. Asystę zaliczył Patryk Okuń. Po końcowym gwizdku bardzo niezadowolony był szkoleniowiec Bizona Mariusz Ciołek. - Jeszcze przy 0:0 mieliśmy trzy doskonałe okazje. Strzelali Michał Botwina, Filip Okuń, a Patryk Izdebski niefortunnie trafił w poprzeczkę. Gdybyśmy wykorzystali przynajmniej jedną z tych sytuacji, to tego meczu pewnie byśmy nie przegrali. Zagraliśmy fajną pierwszą połowę, po której powinniśmy prowadzić. A tymczasem to rywale wygrywali 1:0. Po przerwie straciliśmy drugiego gola i gdzieś opadł entuzjazm. Szkoda tej porażki. Mogliśmy powalczyć z Lutnią, tymczasem przegrywamy - mówi szkoleniowiec Bizona Mariusz Ciołek. Zadowoleni byli goście. - Gdyby Bizon wykorzystał jedną lub dwie sytuacje z czterech które miał: raz poprzeczką, jeden strzał obroniłem i zaliczyli dwa pudła, to nie wiem czy ten mecz nie zakończyłby się innym wynikiem. Przy 1:0, jeszcze przed przerwą Paweł Lipiński mógł podwyższyć na 2:0. Gospodarze „posypali się” po zejściu z kontuzją Michała Botwiny. Później już przeważaliśmy. Mogliśmy wygrać wyżej, po zmianie stron wpadły jeszcze dwie bramki - mówi Damian Kaczmarek, bramkarz Lutni.

(GROM)

Bizon Jeleniec - Lutnia Piszczac 1:3 (0:1)

Bramki: Okuń (81) - Tuttas (36, 55, 66).

Bizon: O. Warpas - A. Piotrowski, Sokołowski, Maciej Izdebski, W. Piotrowski (75 Mościcki), Mateusz Izdebski, Niezabitowski (60 Komorek), P. Izdebski, Mazurek, Okuń, Botwina (46 Szygielski).

Lutnia: Kaczmarek - Kuczyński, Gmur (81 Felczak), Lewczuk (75 J. Rogulski), Wiraszka, Misiejuk (75 Ł. Rogulski), Czarnecki (70 Hryciuk), Hawryluk, Mackiewicz (65 B. Kacik), Lipiński (65 Fróńczek), Tuttas (78 Stachowicz).

Rozegrali mecz wzorcowo

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

Unia Krzywda zdobyła cenne trzy punkty, które wiosną mogą mieć znaczenie w walce o utrzymanie. Gospodarze mogli wygrać wyżej, ale rzutu karnego nie wykorzystał chwilę przed końcem Patryk Bober

Na boisku w Krzywdzie spotkały się walcząca o utrzymanie drużyna Unii i występujący w czołowiec zespół z Milanowa. Gospodarze byli solidnie zmotywowani do walki o zwycięstwo. Dla podopiecznych grającego trenera Pawła Szlaskiego liczył się tylko komplet punktów. Unia do końca walczyć będzie o pozostanie w lidze okręgowej. To jest najważniejszy cel.

Gospodarze bardzo szybko, bo już w siódmej minucie, objęli prowadzenie po strzale Sebastiana Bobera. Na 2:0 podwyższył po zmianie stron Wiktor Hryciuk wykorzystując rzut karny. Po końcowym gwizdku zadowolony z gry swoich podopiecznych był trener Paweł Szlaski. - Bardzo mądrze rozegraliśmy to spotkanie. Te okazje, które sobie wypracowaliśmy, po prostu wykorzystaliśmy. Zrealizowaliśmy przedmeczowe założenia na to spotkanie, które dokładnie omówiliśmy w szatni przed pierwszym gwizdkiem. Było to wzorowe spotkanie pod względem taktycznym - mówi trener Szlaski.

Pierwsza część rudny nie szła dobrze piłkarzom Unii. W trzech pierwszych kolejkach



drużyna doznała wysokich porażek: 0:8 z Az-Bud Komarówka Podlaska, 2:9 z Victorią Parczew i 0:8 z Podlasem II Biała Podlaska. Dość powiedzieć, że już na początku piłkarze z Krzywdy stracili aż 25 bramek. To bolało i mogło podlać. Przełamanie przyszło w czwartej serii spotkań, kiedy w meczu derbowym Unii, ta z Krzywdy pokonała na własnym terenie tę z Żabiową (2:0). W kolejnej serii przyszedł kolejny cios, tym razem 0:6 na wyjeździe z beniaminkiem KS Drelów. - W tym sezonie w lidze mamy odmłodzony zespół. Gramy piłkarzami z roczników 2008, 2009 i 2010, przeważa rocznik 2009. Jak na ten skład zrobiliśmy ciekawy wynik. Gdyby nie mecz z Kujawiakiem Stanin i Red Sielczyk, w których dość pechowo straciliśmy punkty, byłibyśmy na półmetku rozgrywek nawet w pierwszej ósemce - przekonuje szkoleniowiec Unii Krzywda.

W niezbyt dobrych nastrojach byli goście z Milano-

wa. - Od początku ten mecz nie układał się nam. Grało nam się ciężko. Mieliśmy dwie dogodne okazje ale ich nie wykorzystaliśmy. Swoje szanse zmarnowali Sebastian Ostapiuk i Wołodimir Kravchenko. Porażka jest dla nas dużym zaskoczeniem. Z drugiej strony musimy przyznać, że byliśmy słabsi od przeciwnika. Zagraliśmy najgorszy mecz w rundzie jesiennej - podsumowuje kierownik LKS Agrotex Milanów Marek Burzec.

(GROM)

Unia Krzywda - LKS Agrotex Milanów 2:0 (1:0)

Bramki: S. Bober (7), Hryciuk z karnego (50).

Czerwone kartki: Adrian Chmiel (Krzywda) w 44 min, za drugą żółtą; Piotr Zmorzyński (Milanów) w 75 min, za drugą żółtą.

W 87 min Patryk Bober (Krzywda) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz).

Krzywda: Adamczyk - S. Bober (75 Nankiewicz), Chmiel, A. Białach, Łukasik, Hryciuk (60 Król), Szlaski, Bosek (35 P. Bober), Szczesny (72 Antolak), Bieńczyk, G. Piszcz.

Milanów: Kruczek - Kobjek, Gil (67 Krępski), Kołeda, Romaniuk (67 Trościarczyk), Niziołek (46 K. Kamiński), Mazurek (67 Piątek), Ostapiuk (78 Naumiuk), Zmorzyński, J. Kamiński (52 Gmiter), Kravchenko (52 Pawlina).

FOT. UNIA KRZYWDA/FACEBOOK

Trener Paweł Szlaski poprowadził Unię Krzywda do zwycięstwa nad LKS Agrotex Milanów

Mocny koniec Podlasia II

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA

Wysokie zwycięstwo lidera z Białej Podlaskiej. Wygrane Orła Czemierniki, Unii Żabików, Az-Bud Komarówka Podlaska i Gromu Kąkolewnica

Orzeł Czemierniki zainkasował bardzo cenne trzy punkty. Podopieczni trenera Konrada Łabęckiego pokonali na swoim terenie Absolwenta Domaszewnica 3:0. - Chcieliśmy zagrać ten mecz już w sobotę. Jednak jak przyszło co do czego, to okazało się, że mamy krótką ławkę rezerwowych. W sumie do gry było 14 piłkarzy, rywal miał 13 zawodników - tłumaczy szkoleniowiec Orła Konrad Łabęcki.

Gospodarze rozstrzygnęli spotkanie w pierwszej części. Strzelili trzy gole, czym skutecznie odebrali rywalowi ochotę do dalszej gry i walki o wywiezienie korzystnego rezultatu. - W przekroju całego spotkania byliśmy zespołem lepszym. Dobrze graliśmy piłką, nieźle radziliśmy sobie

w realizacji założeń taktycznych i grze bez piłki - mówi trener Łabęcki.

Orzeł zakończył pierwszą rundę na siódmej pozycji. - Miejsce, które zajmujemy na półmetku rozgrywek jest adekwatne do naszych możliwości i naszej pracy. Tyle ile trenujemy w tygodniu, a praktycznie wychodzi, że mało, a nawet bardzo mało, to mamy wynik taki jaki mamy. Chwała moim zawodnikom za to, że mobilizują się na mecze, przyjeżdżają i w każdym spotkaniu walczą o jak najlepszy wynik - dodaje opiekun Orła.

Prowadzące w tabeli rezerwy Podlasia Biała Podlaska nie miały najmniejszych problemów z udowodnieniem, że są lepsze od zajmującego 15. lokatę przed ostatnią kolejką ŁKS Łazy. Goście wygrali aż 9:0. - Mecz wyjazdowy i to jeszcze w ostatniej kolejce za-

wsze nie jest łatwy. Drużyna podeszła do tego spotkania skoncentrowana i z pełnym zaangażowaniem. Na pewno cieszy wysoka skuteczność, bardzo wysokim wynikiem pożegnaliśmy się z rundą jesienną. Teraz mamy czas na należyty odpoczynek i wyciągnięcie wniosków, co jeszcze należy poprawić przed rundą rewanżową, żeby wiosną być jeszcze lepszym - mówi trener Podlasia II Jakub Dobosz.

Zespół z Białej Podlaskiej został mistrzem jesieni z pokazną zaliczką punktową nad wicemistrzem rundy jesiennej. - Fakt, przewaga jest spora. Nie skupiamy się jednak nad tym. Przed nami jeszcze wiele meczów w rundzie rewanżowej. Zawodnicy pracują i są tego wyniki. Nikt nie chce osiąść na laurach. W dalszym ciągu będziemy solidnie pracować aby wy-

grywać mecze - zapowiada opiekun rezerw III-ligowca. (grom)

Pozostałe mecze 15. kolejki: Orzeł Czemierniki - Absolwent Domaszewnica 3:0 (Golec 13, Kula z karnego 23, Kołtuniewicz 34) • **ŁKS Łazy - Podlasie II Biała Podlaska 0:9** (Wasilewski 6, 58, Dobrodziej 24, 85, Hanusz 63, Kucharczyk 68, Stalewski 78, Józwiak 80, Sawczuk 89) • **Grom Kąkolewnica - KS Drelów 2:1** (Stepulak 29, Muszyński 80 - Wojtczuk 2) • **Sokół Adamów - Az-Bud Komarówka Podlaska 1:6** (Piorunski 37 - Derlukiewicz 20, Korol 48, Tymoszek 53, 60, Kania 68, Szymański z karnego 76). **Czerwona kartka:** Daniel Korol (Az-Bud) w 90 min, za zagranie piłki ręką w polu karnym. W 90 + 1 min Paweł Kula (Sokół) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bram-

karz) • **Red Sielczyk - Victoria Parczew 0:0** • **Kujawiak Stanin - Unia Żabików 2:5** (S. Osiński 35, K. Gryczka 38 - Pawelec 8, 90, Sowa 29, Błyskun 66, Kurzac 73). **Czerwone kartki:** Szymon Bielecki (Kujawiak) w 19 min, za faul; Maksymilian Sowa (Żabików) w 79 min, za drugą żółtą.

1. Podlasie II	15	40	64-18
2. Az-Bud	15	32	56-25
3. Lutnia	15	31	49-23
4. Victoria	15	30	53-25
5. Drelów	15	29	41-17
6. Milanów	15	29	49-24
7. Orzeł	15	25	40-34
8. Sokół	15	22	20-24
9. Sielczyk	15	20	20-29
10. Żabików	15	19	23-35
11. Krzywda	15	17	18-44
12. Bizon	15	14	26-46
13. Absolwent	15	14	25-33
14. Grom	15	14	17-36
15. ŁKS	15	5	18-52
16. Kujawiak	15	3	9-63

Lider jest w Drzewcach

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS

Cisowianka Drzewce spędzi zimę w fotelu lidera

Wyniki: KS Cisowianka Drzewce – Polesie Kock 3:1 (Nowakowicz 48, Gawlik 61, Ciechański 64 samobójcza – Niedziela 75) ● Tarasola Cisy Nałęczów – Wisła Puła-wy 4:0 (Kędra 32, Domagalski 38, Adamczuk 54, Paprocki 77) ● Opolanin Opole Lubelskie – Powiślak Końskowola 3:2 (Jarosz 15, Rak 67, Sałasiński 75 – Figura 10, Kozak 88) ● Avia II Świdnik – POM Iskra Piotrowice 3:1 (Bezkorovainy 37, Wąsowicz 76, Żmuda 85 – Boguta 75) ● Górnik II Łęczna – Trawena Trawniki 1:0 ● Stal Poniatowa – Hetman Gołęb 5:2 (Gaśiorowski 31, 44, 56, 60 z karnego, Tkaczyk 57 – Olszak 28, 89) ● Stal II Krańnik – LKS Kamionka 4:3.

1. Cisowianka	15	36	50-19
2. Stal	15	36	40-18
3. Powiślak	15	33	41-19
4. POM	15	32	39-19
5. Avia II	15	30	40-20
6. Górnik II	15	26	40-24
7. Polesie	15	24	46-35
8. Hetman	15	22	48-44
9. Opolanin	15	18	23-29
10. Tarasola	15	16	23-27
11. Sygnał	15	16	25-37
12. Trawena	15	14	20-32
13. Wisła	15	12	21-45
14. Stal II	15	12	23-42
15. Piaskovia	15	10	18-50
16. Kamionka	15	3	22-59

16 kolejka (wiosna 2026): Wisła – Kamionka ● Stal II – Powiślak ● Opolanin – Polesie ● Cisowianka – Hetman ● Stal – Trawena ● Górnik II – Piaskovia ● Sygnał – POM ● Avia II – Tarasola.

Socjalizacja po lubelsku

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Jacek Paździor w tej rundzie może poczuć się jak szkolny wychowawca. 48-latek pracuje w Sygnale głównie z młodzieżą. Przynosi to niezłe efekty, bo lublinianie zimę spędzą w środku tabeli

KAMIL KOZIOŁ

Po raz kolejny w tym sezonie Jacek Paździor wystawił w pierwszej jedenastce liczne grono juniorów. Na mecz z Piaskovią w podstawie wybiegło ich aż sześciu, a łącznie w kadrze było nawet 12. Praktycznie jedynymi starszymi graczami byli: 48-latek grający trener oraz 37-latek Mateusz Pielach, kapitan tej ciekawej ekipy.

– Do tego można dodać także Danylo Bondara i Samarthę Sushila Modiego, którzy są w wieku młodzieżowym, ale są obcokrajowcami, więc nie liczą się w tym zestawieniu. W perspektywie 2-3 lat pragniemy, aby o sile zespołu w 70 procentach stanowili nasi piłkarze. Ci młodzi ludzie często byli niechętni w innych klubach. U nas mają możliwość pokazania się i zdobycia doświadczenia. Przy okazji staramy się socjalizować ich piłkarsko. Część z nich



Jacek Paździor to opiekun zdolnej młodzieży Sygnatu Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

jest pierwszy raz w zespole seniorskim, dlatego muszą poznać zasady obowiązujące w piłkarskiej szatni. Oczywiście, widać różnicę pokoleń. Szatnia zmienia się na moich oczach i nie zawsze są to zmiany na dobre. Chociaż jesteśmy skromnym klubem, to staramy się wprowadzać zasady obowiązujące w wyższych ligach. Są nimi chociażby zakaz telefonów komórkowych w szatni, brak możliwości spóźniania się na odprawy przedmeczowe czy dużo wcześniejsze usprawiedliwianie nieobecności – tłumaczy Jacek Paździor, trener Sygnatu.

Zakończenie rundy w wykonaniu jego zespołu było imponujące, bo lublinianie na własnym boisku rozbili aż 3:0 Piaskovię. Nie przyszło im to jednak łatwo, bo w pierwszej połowie goście postawili zasieki obronne i miejsca na rozgrywanie ofensywnych akcji było bardzo mało. Sygnał jednak trafił do

siatki, chociaż autor gola, Jakub Wankiewicz, miał mnóstwo szczęścia. Uderzył z dystansu, piłka odbiła się od słupka i wpadła do siatki. W drugiej połowie przyjezdni musieli spróbować zaatakować. Robili to jednak bardzo nieśmiało, co sprawiło, że sytuacji do zdobycia gola mieli bardzo mało. Sygnał za to wykorzystał swoje dwie za sprawą dobrze dysponowanego Krystiana Książka.

Sygnał Lublin – Piaskovia Piaszki 3:0 (1:0)

Bramki: Wankiewicz (21), Książek (79, 87).

Sygnał: Kloczkowski – Czułowski, Pielach, Chwedenczuk, Paździor (89 Czop), Książek, Chodkiewicz (68 Kowal), Jarocki (85 Bielecki), Wankiewicz (85 Bielecki), Bondar, Zdanowski (60 Szumański).

Piaskovia: Woźniak – Romańczuk, Niedźwiedz, Wójcik, Mazurek (70 Łysakowski), T. Szklarz (46 Lis), Tamara (70 Kusy), Wargol, Donda (65 Okta-ba), Jaśkiewicz, Muda.

Żółta kartka: Niedźwiedz. Sędziował: Kowalczyk.

Widzów: 100.

Graf i Victoria na czele

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Runda jesienna w „najciekawszej lidze świata” dobiegła końca, a co za tym idzie poznaliśmy zespół, który spędzi zimę w fotelu lidera. Mimo remisu z Omegą Stary Zamość będzie nim Graf Chodywańce. Po wygranej z Andorią Mircze 3:0 wiceliderem przez zimę pozostanie Victoria Łukowa

Początek meczu w Starym Zamościu był wyrównany, ale z czasem groźniejsze akcje przeprowadzali gospodarze. W 25 minucie po dobrym kontrataku strzał z ostrego kąta na bramkę Piotra Waśkiewicza oddał Patryk Miedźwiedz, ale doświadczony bramkarza spisał się bez zarzutu. Niespełna 10 minut później Omega mogła objąć prowadzenie. Po kolejnym szybkim ataku tym razem z narożnika pola karnego uderzał Filip Zakrzewski, a piłka minimalnie minęła bramkę Grafa.

Przyjezdni przetrwali więc gorzszy moment, a w końcówce pierwszej połowy sami zadali skuteczny cios. W 44 minucie po faulu Szymona Dyrkacza na Marcosie Viniciusie w polu karnym Omegi sędzia podyktował rzut karny. Do piłki podszedł sam poszkodowany i choć Jakub Wołoszyn wyczuł jego intencje to piłka znalazła się w bramce.

Druga połowa zaczęła się od ataków Omegi i w 55 minucie sędzia podyktował rzut karny dla gospodarzy. Odpowiedzialność

wziął na siebie Zakrzewski i choć Waśkiewicz wybrał właściwy róg, to nie zdołał sparować piłki. Niespełna kwadrans przed końcem spotkania arbiter podyktował kolejny rzut karny dla miejscowych. Tym razem do piłki podszedł Dyrkacz, ale trafił w słupek. „Pudło” pomocnika Omegi mogło się zemścić w 81 minucie. Wówczas Vinicius przełobował wychodzącego z bramki Wołoszyna, ale piłka po odbiciu się od murawy nieznacznie minęła bramkę ekipy ze Starego Zamościa i mecz zakończył się remisem.

– Po trzech ostatnich meczach z czołową tabeli mamy o pięć punktów więcej, choć powinniśmy mieć ich siedem – mówi Paweł Lewandowski, trener Omegi. – W pierwszej połowie lepsze wrażenie sprawiali goście, ale to my mieliśmy lepsze okazje na zdobycie gola. Po zmianie stron Graf nieco opadł z sił i mogliśmy to spotkanie przechylić na naszą korzyść. Moim zdaniem lepiej prezentowaliśmy się fizycznie i szkoda, że nie spuentowaliśmy tego kolejnym golem, choć

przecież mieliśmy wyborną okazję w postaci kolejnego rzutu karnego. Szkoda, że zdobyliśmy tylko punkt, ale jeżeli po meczu z liderem mamy takie nastroje to widać, że drużyna zmierza we właściwym kierunku. Po udanej końcówce tej rundy nasza szatnia wyraźnie „odżyła”. Uważam, że wiosną będziemy jeszcze bardziej groźni dla każdego z rywali – dodaje opiekun drużyny ze Starego Zamościa.

– Myślę, że remis w tym meczu jest sprawiedliwym wynikiem – mówi Bohdan Bławacki, trener Grafa. – Przed tym spotkaniem mieliśmy pewne problemy kadrowe i logistyczne, bo nie udało nam się przeprowadzić w pełni mikrocyklu treningowego. Z jednej strony przy rzucie karnym uratował nas słupek, ale z drugiej w końcówce mieliśmy świetną szansę by zdobyć drugiego gola. Przed startem sezonu założyliśmy sobie zdobycie 60 punktów w rozgrywkach. Po rundzie jesiennej mamy ich na koncie 39. a więc więcej niż połowę zakładanego dorobku. Można więc powiedzieć, że jesteśmy zadowole-

ni z tego co udało nam się osiągnąć. Zawodnicy, zarząd i klubowi działacze wykonali kawał dobrej pracy i teraz przyjdzie czas na trochę odpoczynku, a następnie przygotowania do drugiej części sezonu – dodaje szkoleniowiec mistrza jesieni.

BARTOSZ SURMAN

Omega Stary Zamość – Graf Chodywańce 1:1 (0:1)

Bramki: Zakrzewski (56-karny) – M. Vinicius (45-karny).

Omega: Wołoszyn – Bubela, Fidler, Baran, Kostrubiec, Ciurysek (68 Dziuba), Buczek, P. Miedźwiedz (46 Wasiura), Zakrzewski, Dyrkacz (75 Pieczykolan), Łapiński (85 Tucki).

Graf: Waśkiewicz – Żurawski, Dzhus, Ligeza, Murjas (66 Korzeniewski), Bobyliak (10 Tyrka), Krosman, Ciecko, Bardecki, Surmacz, M. Vinicius.

Sędziował: H. Chmura.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Andoria Mircze – Victoria Łukowa 0:3 (Pędłowski 34, 38, Welman 60) ● **Huczwa Tysowce – BKS Bodaczów 0:3** (Woźniak 32, 38, Chodacki 72) ● **Błękitni Obsza – Gryf Gmina Zamość 2:2** (A. Przytuła 82, Budzyński 90 – Kierepka 57, Kushch-Vasy-

lyshyn) ● **Grom Różaniec – Korona Łaszczów 0:4** (Kramarczuk 4, Różycki 8, Matterazzo 31, Wasyl 43) ● **Pogoń 96 Łaszczówka – Roztocze Szczebrzeszyn 5:2** (Pisarczyk 31, Ozkavak 38, 79, 80, Kuks 82 – Bud 12, Ligaj 90) ● **Potok Sitno – Sparta Łabunie 3:5** (Witkowski 7, 62, Bondyra 25 – Buczak 28, 79, Pilipczuk 33, 45, Zajac 35) ● **Olimpiakos Tarnogród – Huragan Hrubieszów 3:4.**

1. Graf	15	39	39-8
2. Victoria	15	39	44-8
3. Bodaczów	15	34	44-14
4. Andoria	15	26	40-17
5. Gryf	15	26	45-22
6. Huragan	15	24	28-29
7. Pogoń	15	23	32-29
8. Huczwa	15	22	29-33
9. Korona	15	22	23-29
10. Omega	15	20	37-32
11. Błękitni	15	19	23-25
12. Sparta	15	18	27-45
13. Grom	15	15	33-49
14. Olimpiakos	15	9	28-53
15. Roztocze	15	5	16-56
16. Potok	15	4	20-59

Wiosna 2026: Graf – Korona ● Grom – Sparta ● Potok – Gryf ● Błękitni – Huragan ● Olimpiakos – Roztocze ● Pogoń – Bodaczów ● Huczwa – Victoria ● Andoria – Omega.

Bartos w kadrze

PIŁKA NOŻNA Kolejny zawodnik Motoru Lublin został powołany do reprezentacji. Marek Bartos skorzystał na kontuzji kolegi i dołączył do kadry Słowacji przed arcyważnym meczem z Niemcami

Bartos jeszcze nie doczekał się debiutu w barwach swojej drużyny narodowej. Kilka razy znajdował się jednak na liście rezerwowej. W sobotę, w końcu dostał powołanie. Z powodu kontuzji byłego gracza Lecha Poznań – Lubomira Siatki, selekcjoner reprezentacji Słowacji Francesco Calzona zdecydował się ściągnąć dodatkowego zawodnika. A trzeba dodać, że dzisiaj Milan Skriniar i spółka zagrają mecz o pierwsze miejsce w grupie z Niemcami. Obie drużyny obecnie mają po 12 punktów. Kto wygra, ten awansuje na mistrzostwa świata. Spotkanie odbędzie się o godz. 20.45 w Lipsku. W pierwszym starciu obu ekip Słowacja wygrała niespodziewanie 2:0. Zgubiła jednak punkty w Irlandii Północnej, gdzie przegrała 0:2. Bartos w tym sezonie PKO BP Ekstraklasy rozegrał dziewięć spotkań. Dołączył też do listy kadrowiczów. Motor wcześniej wysłał na zgrupowania reprezentacji: Filipa Lubereckiego, Brighta Ede, Paskala Meyera oraz Renata Dadashova. Drużyna trenera Mateusza Stolarskiego w weekend nie rozgrywała żadnego sparingu. Piłkarze mieli okazję na chwilę odpoczynku przed końcówką rundy. Żółto-biało-niebiescy wróć do walki o punkty w sobotę, 22 listopada. W Krakowie zmierzą się z Cracovią (godz. 14.45).

(LUKISZ)

Lider potwierdził swoją dominację

PIŁKARSKA IV LIGA Jak mawiał Kazimierz Górski: dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe. Trudno sobie jednak wyobrazić, żeby Hetman Zamość nie awansował w tym sezonie do III ligi. W niedzielę, na zakończenie rundy jesiennej lider z łatwością rozbił czwarte w tabeli Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski 4:0

Łukasz Gładysiewicz

Goście odważnie rozpoczęli spotkanie i pierwsze minuty toczyły się nawet na połowie Hetmana. To były jednak ledwie trzy minuty. Już w czwartej gospodarze objęli prowadzenie. Prosta strata Klimy Morenkova zakończyła się błyskawiczną kontrą. Kamil Sikora od razu rzucił piłkę na lewą stronę, a dobrze do akcji ofensywnej podłączył się Jakub Wardęski. 19-latek próbował zagrywać wzdłuż bramki, ale golkeeper Orłat odbił piłkę do boku. Problem w tym, że wprost pod nogi Daniela Eze. Nigeryjczyk z ostrego kąta trafił w słupek. W odpowiednim miejscu znalazł się jednak Yaroslav Yampol, który tuż zza piątki bez problemów kopnął do siatki.

Już w 12 minucie drużyna Łukasza Gieresa miała w zapasie dwie bramki. Tym razem znalazła sposób na defensywę rywali po rzucie różnym. To nie była jednak typowa bramka Hetmana ze stałego fragmentu gry, czyli: centra Yampola i główka Rodiona Serdiuka. Tym razem piłka spadła przed szesnastką. A tam idealnie znalazł się



Hetman bez najmniejszych problemów pokonał w niedzielę Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski

FOT. KAMIL GAC/KS HETMAN ZAMOŚĆ

Marcel Myszką, który długo się nie namyślając huknął na 2:0.

Jeżeli ktoś miał jeszcze wątpliwości czy lider tabeli zgarnie w niedzielę pełną pulę, to rozwiął je trzeci gol z 37 minuty. Znowu sporą cegielkę do tego trafienia dorzucił Yampol. To po akcji doświadczonego Ukraińca piłka spadła ostatecznie pod nogi Mikołaja Kosiora w polu karnym. Były skrzydłowy Motoru Lublin został zablokowa-

ny. Przed szesnastką pierwszy do futbolówki dopadł Sikora i mocnym uderzeniem w krótki róg kompletnie zaskoczył bramkarza Orłat.

W drugiej połowie mieszcowi nie musieli się już specjalnie wysilać, ale i tak mieli kilka niezłych okazji. W 71 minucie niewiele zabrakło, a to podopieczni Rafała Dudkiewicza wpisaliby się na listę strzelców. Dobrze podanie w pole karne dostał Krzysztof Cudowski, ale czubkiem

buta uderzył minimalnie obok słupka. Nie było 3:1, no to za chwilę zrobiło się 4:0 po tym, jak Yampol dośrodkował piłkę z rzutu różnego wprost na głowę do Wardęskiego. W 78 minucie Ukrainiec powinien mieć na koncie dublet. Orłeta uratowały się jednak przed stratą piątego gola wybiciem z linii bramkowej.

Wynik nie uległ już zmianie i w ostatnim meczu ligowym w tym roku zamościanie znowu byli górą. W sumie

zakończyli rok z dorobkiem 43 punktów (14 zwycięstw i jeden remis). Drugi w tabeli Lewart Lubartów jest gorszy o cztery „oczka”.

– Pierwsze trzy minuty meczu można nazwać trudnymi. Dzięki nim znaleźliśmy jednak nasze miejsce na boisku. Dopasowaliśmy się podejściem do atmosfery na stadionie. Trzeba to podkreślić, że była świetna. Bardzo przyjemnie było walczyć o punkty przy takim doping. Co do meczu, to na pewno szybko strzelone dwie bramki pozwoliły nam w pełni kontrolować spotkanie. Przeciwnik niewiele sam wykreował, a dzięki wygranej potwierdziliśmy naszą dominację w tej lidze – ocenia Łukasz Gieresz, trener Hetmana.

Hetman Zamość – Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski 4:0 (3:0)

Bramki: Yampol (4), Myszką (12), Sikora (37), Wardęski (72).

Hetman: Kot – Serdiuk, D. Dobromilski (78 Zieliński), Myszką, Kosior (81 Koszel), Szczygiel, Wardęski (78 Wołoch), Eze (76 Tomasiak), Sikora (76 Gierała), Yampol, Skiba (81 Ibanez).

Orłeta: Nowak – Gęca (46 Grochowski), Pendel, Miszta, J. Rycaj (74 Wiewiórka), Warda, Obroślak, Sawicki (74 Siudaj), K. Rycaj (46 D. Rycaj), Morenkov, Cudowski (74 Olszewski).

PIŁKARSKA IV LIGA W SKRÓCIE

Tomasovia wygrała w Hannie

W tym sezonie piłkarze Tomasovii sześć z dziewięciu zwycięstw zanotowali tylko jedną bramką. W sobotę udało im się jednak zaaplikować rywalom cztery gole. A trzeba dodać, że niebiesko-biali grali na bardzo trudnym terenie w Hannie, gdzie punkty zgubił chociażby Hetman Zamość. Szybko wynik otworzył Igor Leszczyński. W drugiej połowie spotkania kluczowy był fragment między: 57, a 62 minutą. Wówczas podopieczni Pawła Babiara zaliczyli dwa trafienia i ostatecznie pokonali Bug 4:0. Gospodarze wcale nie zagrali aż takiego złego spotkania. Przed przerwą wyraźnie zabrakło im jednak skuteczności.

– Szczegółowo mówiąc sam nie spodziewałem się takiego wyniku – przyznaje szkoleniowiec Tomasovii. – Mimo wysokiego zwycięstwa musimy jednak pochwalić gospodarzy za pierwszą połowę. Wypracowali sobie dwie-trzy naprawdę dobre okazje. Chociaż my mieliśmy „setkę” przy wyniku 1:0, to przeciwnik też mógł wyrównać. To był zacięty mecz, ale w drugiej części wyszło nasze większe doświadczenie. Skorzystaliśmy na tym i szybko podwyższyliśmy

wynik. Jak oceniam rundę? Na pewno liczyliśmy na więcej, ale z drugiej strony zrobiliśmy swoje minimum. Mamy 30 punktów, co oznacza, że zdobywamy dwa „oczka” na mecz – dodaje trener Babiara. Co ciekawe, na koniec jesieni w składzie jego drużyny zabrakło: Damiana Szuty oraz jego braci: Jakuba i Macieja. Pierwszy odbywa karę dyskwalifikacji, którą otrzymał po spotkaniu z Granitem Bychawa (dostał sześć meczów). Kuba zmagają się z urazem i nie wiadomo czy zdoła się wykurować na początek przygotowań do rundy wiosennej. Macieja również w sobotę wyeliminowała kontuzja, ale w jego przypadku to akurat nic poważnego.

Przełamanie w Międzyrzeczu Podlaskim

Marne to pocieszenie, ale od czegoś trzeba zacząć. Huragan po serii... 14 kolejnych porażek wreszcie zdobył pierwszy punkt w sezonie 25/26. W ostatniej kolejce rundy jesiennej ekipa z Międzyrzecza Podlaskiego niespodziewanie zremisowała na swoim stadionie z Janowianką Janów Lubelski. Goście prowadzili od 49 minuty. Kacper Piech-

niak dobrze znalazł się wówczas w piątce. Chociaż miał rywala na plecach, to zdołał umieścić piłkę w siatce. Ostatnie słowo należało jednak do gospodarzy, a konkretnie do Anthoniego De Souzy. Brazylijczyk po centrze z lewego skrzydła przyjął futbolówkę prawą nogą, a po chwili mimo obecności obrońcy uderzył lewą po długim rogu. I w ten sposób zapewnił swojej drużynie „oczko”.

Pomocna dłoń bramkarza

W ostatniej serii gier w tym roku swoje zrobiła Lublinianka. Drużyna Daniela Koczona pokonała u siebie Ruch Ryki 2:0. Antybohaterem spotkania był bramkarz gości Igor Belka. Najpierw golkeeper sprokurował karnego, którego na gola zamienił Bartłomiej Koneczny. W drugiej połowie Belka upewnił się, że trzy punkty pozostaną na Winiawie po kuriozalnym samobójcu. Bramkarz beniaminka sam wbił sobie piłkę do bramki po centrze z rzutu różnego.

Udany finisz Motoru II

Tuż przed startem sezonu druga drużyna Motoru Lublin niespodziewanie zmieniła trenera. Zespół Kamila Witkowskiego długo nie mógł odpalić, ale w końcówce

rundy jesiennej wreszcie złapał formę. Żółto-biało-niebiescy w niedzielę pokonali w Biłgoraju tamtejszą Ładę 3:2. Dla gości była to już czwarta wygrana z rzędu. Co ciekawe, wynik otworzyli jednak piłkarze Marcina Zajęca. W 17 minucie swoje dziesiąte trafienie w rozgrywkach zanotował Wojciech Białek. Kolejne fragmenty należały jednak do gości. Po golach Igora Kuchty oraz Ivana Hurenko było 1:2. Trzecie trafienie dla przyjeźdźnych w 84 minucie zaliczył pozyskany w lecie z Unii Skierniewice Oliwier Michulka. Rozmiary porażki ładnym uderzeniem z dystansu zmniejszył Damian Chmura jednak to było wszystko, na co było stać Ładę. (LUKISZ)

PIŁKARSKA IV LIGA

Orłeta Łuków – Granit Bychawa 1:0 (Szustek 8) • **Huragan Międzyrzec Podlaski – Janowianka Janów Lubelski 1:1** (De Souza 86 – Piechniak 49) • **Bug Hanna – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:4** (Leszczyński 7, Caio Henrique 57, Pleskacz 62, Heijmann 89) • **Lublinianka Lublin – MKS Ruch Ryki 2:0** (Koneczny 23-z karnego, Belka 81-samobójcza) • **Lewart Lubartów**

– **Start Krasnystaw 2:0** (Kompanicki 16, Myśliwiecki 59) • **Tanew Majdan Stary – Tur Milejów 3:3** (Gęca 8, Błajda 81, Gajór 90+3 – Kosiuk 20, Pryliński 73, Niewiński 85) • **Łada 1945 Biłgoraj – Motor II Lublin 2:3** (Białek 17, Chmura 90 – Kuchta 40, Hurenko 55, Michulka 84).

1. Hetman	15	43	55-6
2. Lewart	15	39	42-12
3. Tomasovia	15	30	37-19
4. Łada	15	30	41-17
5. Orłeta R.	15	29	35-25
6. Janowianka	15	27	35-23
7. Lublinianka	15	25	33-18
8. Motor II	15	21	25-24
9. Start	15	18	22-37
10. Tur	15	16	27-30
11. Granit	15	16	19-32
12. Bug	15	14	24-30
13. Ruch	15	14	25-42
14. Orłeta Ł.	15	13	17-31
15. Tanew	15	7	14-45
16. Huragan	15	1	9-69

Wiosna 2026: Granit – Tur • Tanew

– Start • Lewart – Motor II • Łada – Ruch • Lublinianka – Tomasovia • Bug – Janowianka • Huragan – Orłeta R. • Hetman – Orłeta Ł.

Koniec dobrej passy

BETCLIC III LIGA Po czterech zwycięstwach z rzędu piłkarze Podlasia musieli się pogodzić z pierwszą od 11 października porażką. Biało-zieloni ulegli w Krakowie rezerwom tamtejszej Wisły 0:2. Po raz pierwszy w tym sezonie wracali z delegacji bez punktów

W 18 minucie Wiktor Szywacz dostał podanie w szesnastkę i z łatwością uwolnił się spod opieki rywala „ruleta”. To jedno zagranie, na skaju pola karnego wystarczyło, żeby znalazł się w doskonałej sytuacji. Co najważniejsze, Szywacz tej szansy nie zmarnował, bo uderzeniem po długim rogu dał swojej drużynie prowadzenie. Kilka chwil później powinno być 2:0. Dominik Kościelniak wygrał walkę bark w bark z Dominikiem Malugą, ale z bliska huknął w poprzeczkę. Później kilka szans wypracowali sobie piłkarze Macieja Oleksiuka. Może „setek” nie było, ale niewiele do szczęścia zabrakło chociażby po zaskakującym strzale z okolic szesnastki Adriana Wnuka. Niestety, piłka ostatecznie spadła tylko na górną siatkę. Swoją okazję miał też Piotr Urbański jednak i on spudłował.

Po drugim kwadransie gry, piłkę tuż przed polem karnym przyjezdnych otrzymał Szywacz. Chociaż do zawodnika Wisły II szybko doskoczył obrońca, to ten zdołał oddać strzał. I to jaki strzał. Tym razem przymierzył do siatki idealnie, tuż przy słupku. W drugiej połowie gościom nie udało się odrobić strat. Mimo optycznej przewagi brakowało klarownych okazji. – Bardzo żałuję, że nie zdołaliśmy wygrać. To moja pierwsza porażka w wyjazdowym meczu, odąk objąłem zespół pod koniec maja. Kończymy rundę jesienną na piątym miejscu z 29 punktami! Przed sezonem wzięlibyśmy taki wynik w ciemno, mimo to po porażce w Krakowie czujemy ogromny niedosyt. Jestem dumny z drużyny i z każdego zawodnika z osobna, wykonaliśmy kawał niesamowitej roboty – ocenia Maciej Oleksiuk na klubowym facebooku. (LUKISZ)

Wisła II Kraków – Podlasie Biała Podlaska 2:0 (2:0)

Bramki: Szywacz (18, 31).

Podlasie: Jeż – Mikołajewski, Konaszewski (90+3 Bobowski), Dmitruk, Maluga, Orzechowski (90+3 Sacharuk), Kopytov, Mróz (46 Andrzejuk), Wnuk, Urbański (74 Grochowski), Horzhui.

Wygrali siłą woli i zmianami

BETCLIC III LIGA To ci historia! Po raz kolejny mecz Avii Świdnik z Czarnymi Połaniec można określić mianem szalonego. Gospodarze szybko prowadzili 2:0, na początku drugiej połowy przegrywali 2:3, a w doliczonym czasie gry jednak wygrali... 5:3

Łukasz Gładysiewicz

W ostatnich latach to już tradycja, że Avia i Czarni dostarczają kibicom sporej dawki emocji. W poprzednim sezonie starcia tych ekip kończyły się wynikami: 3:3 i 4:3 dla drużyny z Połańca. W sobotę na stadionie przy ul. Sportowej znowu można było obejrzeć grad goli.

W 19 minucie przyjezdni stracili piłkę w środku boiska. Wystarczyły dwa podania, a już zrobiło się 1:0. Najpierw Szymon Kamiński zagrał do Andrija Remeniuka, a Ukrainiec oddał futbolówkę na lewe skrzydło. Tam znalazł się oczywiście Marcin Pigiel, który mimo trudnej sytuacji i bardzo ostrego kąta, zdecydował się na strzał. Wyszło znakomicie, piłka odbiła się od słupka i wylądowała w siatce.

Po około 180 sekundach gospodarze cieszyli się z drugiego gola. Tym razem długie podanie dostał Remeniuk, ale nie kończył sam akcji, tylko wypatrzył lepiej ustawionego Michała Zubera. „Zubi” przegrał pojedynek



Avia utrzymała fotel lidera grupy czwartej

FOT. AVIA ŚWIDNIK

z bramkarzem. Na szczęście Avia utrzymała się przy piłce. Zebrał ją Remeniuk i po chwili podwyższył prowadzenie ekipy ze Świdnika uderzeniem po ziemi.

Czarni znaleźli się w trudnej sytuacji jednak szybko wrócili do gry. W 29 minucie po centrze z rzutu różnego, w piątce bramkarza żółto-niebieskich uprzedził Javier Ortiz, który głową zaliczył kontaktowe trafienie. Drużyna Wojciecha Szaconia nie dowiodła korzystnego wyniku do przerwy. W doliczonym czasie gry pierwszej połowy

miejscowi znowu dali się zaskoczyć po rzucie różnym. Tym razem ekipa z Połańca rozegrała jednak stały fragment gry zupełnie inaczej. Wrzutkę niemal na skraj pola karnego głową zgrał Bartłomiej Kafel. I to zgrał celnie do Ortiza. Rywale kryli Kolumbijczyka „na radar”, bo filigranowy napastnik miał jeszcze czas, żeby „zgasić” piłkę na klatę i uderzyć do siatki.

To nie było ostatnie słowo Ortiza w Świdniku. W 48 minucie żółto-niebiescy spokojnie rozgrywali piłkę na swojej połowie. Spokojnie tylko do

czasu, bo w końcu ją stracili. Kolumbijczyk dobrze się zastawił, a próbujący odebrać mu piłkę Rafał Kursa odbił się od niego, jak od ściany. Snajper Czarnych nic sobie z tego nie robił, tylko kapitalnie przymierzył do rogu na 2:3.

Za chwilę Avia wróciła z bardzo dalekiej podróży. Ortiz po raz czwarty umieścił futbolówkę w siatce, ale na ratunek przyszedł boczny arbiter, który zasygnalizował spalonego. Zamiast 2:4 kilkadziesiąt sekund później było już po trzy. Marcin Wieczerek wyszedł daleko z bramki, żeby zażegnać niebezpieczeństwo i swoje zadanie wykonał. Problem w tym, że podał pod nogi Kamińskiego, który długo się nie namyślając od razu, z kilkudziesięciu metrów uderzył na pustą bramkę.

Kolejne fragmenty? Jedni i drudzy mieli swoje momenty, ale w końcówce to świdniczanin mocno przycisnął rywali. Efekty przyszły dopiero w samej końcówce. W piątej dodatkowej minucie upragnioną, czwartą bramkę zdobył Kamil Rozmus, który w zamieszaniu pod bramką

Czarnych z najbliższej odległości wepchnął piłkę do siatki. Na koniec Wiktor Marek uratował futbolówkę przy linii bocznej, a Arkadiusz Maj oddał ją do Patryka Małeckiego. „Mały” ustalił wynik na 5:3.

– Bardzo się cieszymy, że pozostaliśmy na pozycji lidera i z tego, że w końcu przełamaliśmy Czarnych. Dwa poprzednie mecze z tym zespołem były równie szalone. Zaczęliśmy bardzo dobrze od dwóch goli, a potem dwa błędy przy stałych fragmentach. Szybko po rozpoczęciu dostaliśmy trzecią bramkę, dlatego duży szacunek dla chłopaków, że potrafili się z tego podnieść. Wygraliśmy siłą woli i w mojej opinii dobrymi zmianami – ocenia Wojciech Szacoń.

Avia Świdnik – Czarni Połaniec 5:3 (2:2)

Bramki: Pigiel (19), Remeniuk (22), Kamiński (54), Rozmus (90+5), Małecki (90+7) – Ortiz (29, 45+1, 48).

Avia: Białka – Zbozień, Kursa (74 Dobrzyński), Rozmus, Kalinowski (55 Assuncao), Kamiński, Zawadzki (55 Uliczny), Pigiel, Zuber (70 Maj), Remeniuk (70 Małecki), Marek.

BETCLIC III LIGA W SKRÓCIE

Tylko remis Chelmski

Kibice w Chelmie liczyli, że w sobotę ich pupile przedłużą serię zwycięstw do czterech. Niestety, Wisłoka Dębica dobrze się broniła i jednak wybroniła jeden punkt po bezbramkowym remisie. W pierwszej połowie niewiele działo się na boisku, ale w drugiej gospodarze powinni przechylić szalę na swoją stronę. Wypracowali sobie przynajmniej kilka niezłych okazji. Ani jednej nie zamienili jednak na gola. Dwa razy spudłował chociażby Bartłomiej Korbecki. Co ciekawe, dwukrotnie piłkę w siatce umieszczał Paweł Tomczyk. W obu przypadkach sędziowie odpatrzyli się jednak pozycji spalonej. – Pierwsza połowa była bardzo nijaka. Graliśmy za wolno i za mało zrobiliśmy, żeby cokolwiek było po naszej stronie. Trzeba też przyznać, że przeciwnik był dobrze zorganizowany przez całe spotkanie. Druga odsłona, to już nasza zdecydowanie lepsza gra, taka z ostatnich tygodni. Nic nie chciało jednak wpaść mimo dobrych sytuacji. Jest duży niedosyt, bo powinniśmy przynajmniej raz wpakować piłkę do bramki i przechylić szalę na naszą stronę – mówi Ireneusz Pietrzykowski, trener Chelmski.

Chelmski Chelmski – Wisłoka Dębica 0:0

Chelmski: Wilk – P. Cichocki, M. Cichocki, Derkacz, Adamski (46 Urban), Grądzewski, Korbecki, Kobiółka (46 Mydlarz), Banaszewski (80 Baidoo), Krawczun (88 Branecki), Kiezbak (70 Tomczyk).

Proste błędy Świdniczanek

Świdniczanek zmarnowała dużą szansę na piąte zwycięstwo w tym sezonie. Drużyna Łukasza Jankowskiego przegrała na wyjeździe z przedostatnim w tabeli Sokołem Kolbuszowa Dolna aż 0:3. W 23 minucie „Świdnia” w bardzo prosty sposób straciła pierwszego gola. Bartłomiej Poleszak zgrał górną piłkę do tyłu. Niestety, rozpoczął w ten sposób kontrę rywali. Krzysztof Figiel nie przejął Skupińskiego, który pognął na bramkę i w odpowiednim momencie dograł do Bartłomieja Wiktora. Ten ostatni obieg bramkarza, a na koniec uderzył do „pustaka”. W końcówce pierwszej połowy goście stracili gola do szatni, którego znowu mogli uniknąć. Tym razem po ładnym przerzucie z lewej strony na prawą piłki nie sięgnął Bartosz Dubiel. Co prawda udało się zablokować dogranie wzdłuż bramki Krystiana Wilka,

ale nie strzał Filipa Mikruta, który z powietrza podwyższył na 2:0. W drugiej połowie goście starali się jeszcze wrócić do gry. Byli częściej przy piłce jednak kompletnie nic z tego nie wynikało. Kropkę nad i beniaminek postawił w 89 minucie. Tym razem po błyskawicznej kontrze błąd popełnił Maciej Śliwka. Młody golkeeper mógł jeszcze zażegnać niebezpieczeństwo odważnym wyjściem. Problem w tym, że nie trafił w piłkę, z czego skorzystał Skupiński.

– Zagraliśmy słabe spotkanie, a nawet bardzo słabe. Mecz miał jednak wyglądać zupełnie inaczej. Planowaliśmy jedno, a na boisku było mnóstwo złych wyborów i niewłaściwych decyzji. Brakowało nam cierpliwości, jakby każdy z chłopaków, w każdej akcji chciał zaliczyć asystę. Rywale wyglądali jakby od tego meczu miało zależeć czy spadną, czy nie. Cechy wolicjonalne były zdecydowanie po ich stronie – ocenia Łukasz Jankowski.

Sokoł Kolbuszowa Dolna – Świdniczanek Świdnik 3:0 (2:0)

Bramki: Wiktor (23), Mikrut (45+2), Skupiński (89).

Świdniczanek: Śliwka – Szatała, Sienicki (61 Futa), Figiel (61 Fedoruk), Szymala, Dubiel, Guzewicz (61 Łuczuk), Tymosiak, Kutyla (75 Wojciechowski), Konojacki (75 Sikora), Poleszak.

Wygrana w ostatniej chwili

Po derbowej porażce ze Świdniczaną szybko pozbierała się Stal Kraśnik. Mimo dużych problemów kadrowych niebiesko-żółci pokonali w starciu beniaminków Naprzód Jędrzejów 3:2. To goście otworzyli wynik po kwadransie, ale błyskawicznie wyrównał Rafał Król. Tuż po godzinie gry Stal wyszła na prowadzenie za sprawą Szymona Majewskiego. Naprzód grał jednak do końca i wydawało się, że urwie rywalom punkt, bo na 2:2 trafił Szczepan Krzeszowski. Ostatnie słowo należało jednak do drużyny Dariusza Matysiaka. W drugiej minucie doliczonego czasu gry piłkę w polu karnym przyjął Rafał Król. Minął jednego rywala i uderzył po długim rogu, zapewniając swojemu zespołowi cenne trzy „oczka”. – To był bardzo wyrównany mecz. Obawialiśmy się, jak wypadniemy w defensywie, bo nie było z nami Damiana Pietronia. Wyszło jednak całkiem niezłe, fajnie drugi raz z rzędu pokazał się nasz młody bramkarz Adrian Wagner. W ogóle młodzież coraz bardziej zaczyna dobijać się do kładu. Wiadomo jednak, że naszym motorem napędowym był Rafał, który najpierw strzelił ważną bramkę na 1:1, a w samej

końcówce zapewnił nam zwycięstwo – mówi trener Matysiak.

Stal Kraśnik – Naprzód Jędrzejów 3:2 (1:1)

Bramki: R. Król (29, 90+2), Sz. Majewski (62) – Durda (15), Krzeszowski (76).

Stal: Wagner – Pavlas, Czapla, Duda, Nowak, Skrzyński, Sz. Majewski (72 Wyjadłowski), Bartoś, R. Król, Koziej, Jędrasik (65 Kogut).

Pozostałe wyniki i tabela:

Cracovia II – Siarka Tarnobrzeg 0:0

● Star Starachowice – Pogoń-Sokół Lubaczów 1:0 ● Wiślanie Skawina – Korona II Kielce 1:3 ● Sparta Kazimierza Wielka – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 2:4.

1. Avia	17	36	40-22
2. KSZO	17	35	36-17
3. Chelmski	17	32	26-18
4. Wiślanie	17	31	30-28
5. Siarka	17	29	34-21
6. Podlasie	17	29	29-26
7. Star	17	28	25-20
8. Pogoń-Sokół	17	27	30-18
9. Wisłoka	17	24	22-19
10. Korona II	17	23	28-34
11. Czarni	17	22	31-31
12. Cracovia II	17	22	23-32
13. Stal	17	19	26-25
14. Naprzód	17	18	21-29
15. Wisła II	17	18	28-38
16. Świdniczanek	17	15	24-33
17. Sokół	17	11	17-32
18. Sparta	17	7	18-45

21-23 listopada: Chelmski

– Podlasie ● Korona II – Sokół ●

Naprzód – Czarni ● Pogoń-Sokół

– Avia ● Star – Stal ● Świdniczanek

– KSZO ● Wisła II – Sparta ● Wisłoka

– Cracovia II ● Wiślanie – Siarka.

Remis z faworytem i pewne baraże

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski pod wodzą Jana Urbana wciąż niepokonana. W piątkowy wieczór Biało-Czerwoni zremisowali na PGE Stadionie Narodowym z Holandią 1:1 i na kolejkę przed końcem eliminacji do mistrzostw świata zapewnili sobie drugie miejsce w grupie G, która oznacza baraże

BARTOSZ SURMAN

Przed meczem z reprezentacją „Oranje” Polska plasowała się na drugim miejscu i teoretycznie mogła ją wyprzedzić jeszcze Finlandia. Jednak zespół ze Skandynawii zawiódł na całej linii przegrywając z Maltą 0:1. Było więc pewne, że niezależnie od wyniku z Holandią zajmiemy drugie miejsce w stawce.

Biało-Czerwoni podeszli do piątkowego meczu z faworytem bez zbędnej presji i kompleksów. Od pierwszych minut było wyraźnie widać nakreślony przez selekcjonera plan, który piłkarze konsekwentnie starali się realizować. Już w drugiej minucie po kontrataku dobre dośrodkowanie w pole karne rywali posłał Matty Cash, ale Nicola Zalewski fatalnie spudłował. Cztery minuty później zespół Holandii mocno postraszył



Reprezentacja Polski w piątek zremisowała 1:1 z Holandią i jest pewna gry w barażach o przyszłoroczny mundial

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Jakub Kamiński, ale jego uderzenie było zbyt słabe by zaskoczyć Barta Verbruggena.

W kolejnych minutach tempo spotkania mocno spadło. Rywale utrzymywa-

li się dłużej przy piłce, ale kompletnie nic z tego nie wynikało. Holendrzy roz-

grywali piłkę bardzo wolno, Polacy dobrze pracowali w defensywie i nie dopuszczali przeciwnika do sytuacji podbramkowych. Natomiast w końcówce pierwszej części gry nasi zawodnicy wprawili kibiców na PGE Stadionie Narodowym w euforię. Po kolejnej kontrze Robert Lewandowski otrzymał podanie w okolicach środka boiska i zagrał na wolne pole do rozpędzonego Kamińskiego. Ten pomknął w kierunku bramki Holendrów i pewnym strzałem po ziemi trafił na 1:0.

Biało-Czerwoni zeszli na przerwę prowadząc, a po zmianie stron rywale mocno ruszyli do przodu. Już dwie minuty po wznowieniu gry dośrodkowaniu z lewej strony nie sięgnął Kamil Grabara. Do piłki dopadł Donyell Malen i oddał strzał głową. Grabara zdołał odbić piłkę, ale wobec dobitki Memphi-

sa Depaya był już bez szans. Dwie minuty później Polacy znów mogli prowadzić, ale z sytuacyjnym strzałem Lewandowskiego poradził sobie Verbruggen. W końcówce na boisku nie działo się już nic ciekawego i po raz drugi w tych eliminacjach Polska zremisowała z faworytem naszej grupy.

Polska – Holandia 1:1 (1:0)

Bramki: Kamiński (43) – Depay (47)

Polska: Grabara – Cash (81 Wszolek), Ziółkowski, Kędziora, Kiwior, Skóraś – Kamiński (90 Różga), Szymański (13 Kapustka), Zieliński, Zalewski (82 Grosicki) – Lewandowski (90 Buksa).

Holandia: Verbruggen – Geertruida (74 van Hecke), Timber, van Dijk, van de Ven – Malen, de Jong, Gravenberch (89 Schouten), Kluivert (74 Reijnders), Gakpo – Depay (89 Emegha).

żółte kartki: Zieliński, Ziółkowski – van Hecke.

sędziował: Maurizio Mariani (Włochy).

widzów: 56 278.

POWIEDZIELI PO MECZU

Jan Urban (selekcjoner reprezentacji Polski)

– Cieszy mnie, że mówi się, że byliśmy bardziej konkretni i bliżsi zwycięstwa. Moim celem w tym spotkaniu było zobaczyć kolejny krok do przodu na tle takiej drużyny jak Holandia. Wydaje mi się, że to zrobiliśmy. Wiele rzeczy o które prosiłem i chciałem wygłaskować było widać na boisku. Przede wszystkim chodzi o szukanie zmiany orientacji gry – to wychodziło nam bardzo dobrze.

– Wydaje mi się, że kibice mogli wyjść ze stadionu zadowoleni z naszej gry. W składzie mieliśmy wiele rozsad. Jedne wymuszone kartkami, inne kontuzjami. Taka jest reprezentacja, często takie rzeczy się dzieją i tym bardziej się cieszymy, że ci którzy zastąpili brakujących zawodników, zagrali bardzo dobre spotkanie. Indywidualnie można pochwalić zawodników, ale jeśli grasz z takim przeciwnikiem jak Holendrzy to cały zespół musi się prezentować dobrze. Gdyby dwóch, trzech zawodników zagrało poniżej swoich możliwości to nawet byśmy

tego meczu nie zremisowali. Zawodnicy nabrali pewności siebie, mają większe zaufanie do tego czego sztab oczekuje od nich.

Ronald Koeman (selekcjoner reprezentacji Holandii)

– Jeżeli nie robisz rzeczy na boisku tak, jak powinienes, to sam utrudniasz sobie życie. My w niektórych sytuacjach szukaliśmy trudnych rozwiązań, zamiast szybciej zmienić stronę. Trzeba mieć też więcej cierpliwości i bronić lepiej. Nie mieliśmy zbyt wielu sytuacji, a rywale wypracowali sobie dwie świetne okazje. Stracona bramka? Mieliśmy przewagę pięciu na dwóch. Wielu zawodników nie zrobiło tego, co powinni. Ogólnie, my zawsze tworzymy wiele sytuacji. Tym razem było trudniej, na pewno nie mieliśmy swojego dnia, jeżeli chodzi o ofensywę. Musimy grać w takich meczach lepiej, musimy się poprawić.

Jakub Kamiński (pomocnik reprezentacji Polski)

– To było dobre spotkanie naszym wykonaniu. Holandia to klasowy rywal, utrzymy-

wali się często przy piłce na naszej połowie. Mój gol jest dla mnie ważny. Cieszę się, trochę tych goli w tym sezonie mam i liczę na więcej. Mam nadzieję, że to przedsmak czegoś większego w tym sezonie jak i w reprezentacji. Jest jeszcze dużo do poprawy, ale wyciągniemy wnioski i będziemy nad tym pracować.

Kamil Grabara (bramkarz reprezentacji Polski)

– Z reguły się mówi, że bramkarz się cieszy kiedy ma dużo do roboty, ale ja tak nie myślę. Bardzo się cieszę, że ten mecz tak wyglądał. Szkoda tego gola po dobitce. Wrzutka faktycznie była za wysoka, musiałem się obrócić, zdążyłem obronić pierwszy strzał. W idealnym świecie chciałbym też obronić dobitkę. Szkoda, bo mogliśmy tego uniknąć.

– Widzieliśmy, że będziemy musieli się bronić. Myślę, że wywiązywaliśmy się z tego przyzwocie. Choć momentami może wyglądało to pasywnie. Jednak myślę, że były też momenty gdzie potrafiliśmy rozegrać piłkę i wyjść z groźnym kontratakiem. (B5)

Zakończyć eliminacje wygraną

PIŁKA NOŻNA Reprezentacja Polski kończy eliminacje do przyszłorocznych mistrzostw świata. W ostatnim meczu, w tym roku Biało-Czerwoni zagrają na wyjeździe z Maltą. Niewykluczone, że Jan Urban tym razem zdecyduje się dać szansę zawodnikom, którzy do tej pory grali nieco mniej

Po domowym remisie z Holandią nastroje w reprezentacji, a także wśród kibiców są bardzo dobre. Fani docenili waleczność naszej drużyny na tle wyżej notowanego rywala, a także pomysł i konsekwencję w grze.

Jan Urban poprowadził do tej pory naszą drużynę narodową w pięciu spotkaniach i żadnego z nich nie przegrał. Polska pod jego wodzą dwa razy zremisowała z Holandią, wygrała z Finlandią i Litwą oraz towarzysko z Nową Zelandią. W poniedziałek na zakończenie eliminacji do przyszłorocznych mistrzostw świata Biało-Czerwoni będą chcieli dołożyć kolejną wygraną do tej statystyki. O 20.45 zagramy na wyjeździe z Maltą i wbrew pozorom może to być bardzo zacięte spotkanie.

Po pierwsze tym razem to Polacy będą faworytami do wygranej, a po drugie należy być niemal pewnym, że

to właśnie drużyna trenera Urbana będzie zmuszona do gry atakiem pozycyjnym przeciwko Maltańczykom. Ci, choć nie mają już szans na poprawę czwartej lokaty w grupie G wybiegną na boisko bardzo zmotywowani, bo w piątkowy wieczór sensacyjnie pokonali w Helsinkach Finlandię. Dlatego u siebie będą chcieli sprawić kolejną niespodziankę.

Jeżeli nasza drużyna narodowa zagra na poziomie, jaki prezentuje odkąd selekcjonerem został Jan Urban kibice o wynik powinni być spokojni. Początek poniedziałkowego meczu na Maltcie zaplanowano na godzinę 20.45. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP 1, TVP Sport oraz w internecie pod adresem sport.tvp.pl. (B5)

MECZ O PIERWSZE MIEJSCE W GRUPIE

W poniedziałek i wtorek poza meczem w „polskiej grupie” od-

będą się jeszcze inne spotkania. Najciekawiej zapowiada się mecz pomiędzy Niemcami, a Słowacją (z obrońcą Motoru Lublin Markiem Bartosem w kadrze) o pierwsze miejsce w grupie A. Obecnie obie ekipy mają na koncie po 12 punktów, a wygrany z tego spotkania zapewni sobie bezpośredni awans. We wtorek hitowym starciem będzie mecz pomiędzy Hiszpanią, a Turcją. Piłkarze „La Roja” prowadzą w grupie E z dorobkiem 13 punktów i kosmicznym bilansem bramkowym 19:0! Czy w ostatnim meczu eliminacji Turkom uda się znaleźć drogę do bramki mistrzów świata z 2010 roku?

ELIMINACJE MISTRZOSTW ŚWIATA – GRUPA G

1. Holandia	7	17	23-4
2. Polska	7	14	11-5
3. Finlandia	8	10	8-14
4. Malta	7	5	2-16
5. Litwa	7	3	6-11

17 listopada: Malta – Polska * Holandia – Litwa * Finlandia pauzuje.

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

097125L01A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów, części rowerowych, ogumienia ZEN-POL Hurt Detal, najniższe ceny w Lublinie. Duży wybór rowerów, części rowerowych, ogumienia, dętek, opon, kół, wszystkie rozmiary. NOWA LOKALIZACJA zaprasza : Lublin ul. Ceramiczna 1, tel. 517-304-181.

108425L01A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiorowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Mycie, malowanie elewacji, dachów itp.. Odśnieżanie dachów, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

107825L01A

OPRÓŻNIANIE mieszkań, wywóz zbędnych rzeczy takich jak : gruz, gałęzie, śmieci po budowie, okien, złomu, desek,

korzeni, odpadów bio, mebli itp. Swoje prace oferujemy również w zakresie rozbiórek budynków. wycinki oraz podcinki drzew, usuwania korzeni, niwelacji terenu, koszenia trawników, przygotowanie działek pod sprzedaż lub budowę, karczowanie terenu, mycie dachów, kostki, elewacji, usługi wysokościowe i wiele innych Działamy na terenie całego województwa lubelskiego, tel. 510538557.

108125L01A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Wszelkie przeróbki adaptacja pomieszczeń, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412, 81/741 80 48.

104725L01A

DOCIEPLANIE budynków **szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.**

009125L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; **BEZPŁATNE** PROTEZY zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-654

089325L01A

dziennik
WSCHODNI.plnajwiększa
gazeta codzienna
w regionie**odwiedź nas na:**

- www.dziennikwschodni.pl
- facebook.com/dziennikwschodni.pl
- facebook.com/lubelskisport
- instagram.com/dziennikwschodni
- youtube.com/@dziennikwschodni24
- tiktok.com/@dziennikwschodni

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.plLUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176**ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM**Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Biuro Ogłoszeń**Dziennika
Wschodniego****dziennik**

81 46 26 820

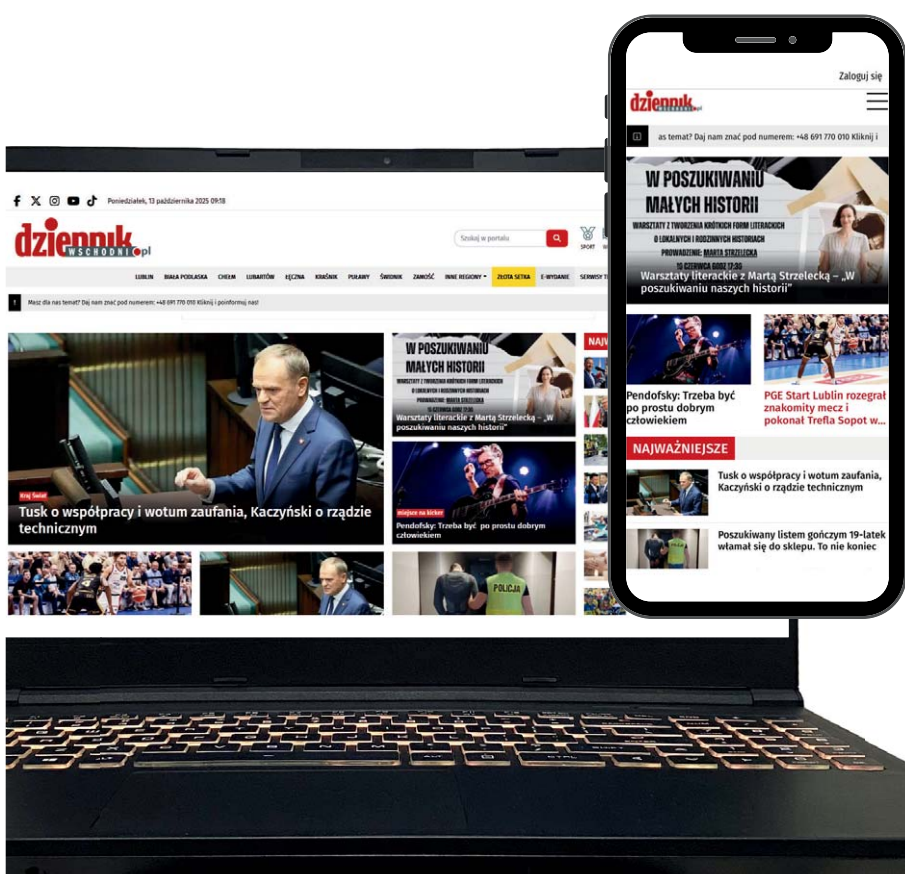
bi0027

**PRZEPROWADZKI
U SŁUGI TRANSPORTOWE**

- Oferujemy transport : mebli, pianin, fortepianów, sejfów, antyków, AGD, RTV, gabarytów, itp.
- Załadunek, rozładunek jak i samo wniesienie.
- Demontaż i montaż wyposażenia wnętrz, zabezpieczenie przedmiotów.
- Przewożymy firmy i osoby prywatne na terenie woj. lubelskiego jak i całej UE
- opróżnianie mieszkań, piwnic. Utylizacja niepotrzebnych rzeczy
- Każde zlecenie traktujemy indywidualnie.

Tel. 667-991-226 **przeprowadzkilublin.net**

in231 69

**JUŻ ZA
2 DNI**

www.dziennikwschodni.pl

NOWA STRONATen sam **Dziennik Wschodni**

Szybciej, czytelniej, bliżej Ciebie!

25 lat online

12:00**19 listopada 2025**

TBV[®]

PARKUJ ZA DARMO

ARKADY ELIZÓWKA

Sprawdź szczegóły promocji
w biurze sprzedaży

KONTAKT

81 533 55 44



tbv.pl